Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Sroda 17 sierpnia 1932 r. Nr. 198.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta od** 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

XIV-ty KONGRES C. I. E. W RYDZE.

(Dalszy ciąg obrad.)

(Od własnego korespondenta.)

W siódmym dniu obrad Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) w Rydze prace Kongresu doszły do punktu szczytowego. Na zebraniu Conseil złożył sprawozdanie z całorocznej działalności dotychczasowy prezes C. I. E., Polak., p. Jan Pożaryski. Sprawozdanie zobrazowało ogrom pracy osobistej p. Pożaryskiego, oraz Zw. Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, który również ponosi odpowiedzialność za całokształt działalności C. I. E. Sprawozdanie to na wniosek Anglji wśród oklasków wszystkich obecnych **jednogłośnie** przyjęto, co jest nowym świetnym sukcesem Polski na terenie C. I. E.

W tym samym dniu została definitywnie **załatwiona sprawa reorganizacji C. I. E.**

Reorganizacja C. I. E. polega zasadniczo na oddzieleniu kwestji ogólnej działalności, o której decydują delegaci Związków Narodowych od debat generalnych, w których biorą udział wszyscy. Sprawa reorganizacji, dokonana za prezesury Polaka p. Pożaryskiego, a przyjęta również **jednomyślnie,** jest dalszym sukcesem Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dnia 8 sierpnia delegacja polska z prezesem C. I. E., p. J. Pożaryskim i przewodniczącym delegacji p. A. Mącielińskim na czele złożyła wizytę p. posłowi R. P. Arciszewskiemu. W rozmowie p. minister Arciszewski żywo interesował się obradami Kongresu, dopytując szczegółowo o organizacji C. I. E.

Wieczorem dn. 12 sierpnia odbył się w Rydze bankiet, wydany przez Prezydjum Konwentów (P! K!), dla delegatów wszystkich obcych państw.

Bankiet zaszczycił swą obecnością p. minister spraw zewnętrznych K. Zarins, p. minister oświaty P. A. Kenins i rektor uniwersytetu p. prof. dr. M. Bimans. Na honorowem miejscu zasiadł prezes C. I. E., p. Pożaryski, mając po obu stronach p. ministra spraw zewnętrznych i p. rektora uniw.

Wzniesiono szereg toastów na cześć Związku Narodowego Studentów Łotewskich, dziękując im za niezwykle gościnne przyjęcie, z jakiem wszystkie delegacje państw obcych się spotkały. Wśród przyjacielskiej atmosfery i miłej pogawędki spędzono czas niemal do rana.

Polskie zjednoczenie na Łotwie.

DYNEBURG, (Pat). Od chwili otwarcia Polskiego Zjednoczenia na Łotwie na terenie państwą łotewskiego otwarto już 15 oddziałów Zjednoczenia.

Nie będzie drugiej transzy pożyczki kolejowej.

W Paryżu odbyło się onegdaj oczekiwane z zainteresowaniem posiedzenie Rady zawiadowczej francusko - polskiego koncorsjum, budującego linję kolejową Śląsk—Gdynia. Na posiedzeniu tem przedłożono sprawozdanie z obecnego stanu robót, z których sprawozdania wynika, iż przewidziany na rok bieżący t. zw. zredukowany program robót będzie w całości wykonany. Francusko - polskie koncorcjum rozporządza jeszcze gotówką w sumie 100 miljonów franków, które wystarczy całkowicie na sfinansowanie tegorocznego programu robót.

Na posiedzeniu paryskiem wyrażono ze strony francuskiej przekonanie, że wpłata drugiej transzy pożyczki na budowę linji w sumie 300 miljonów franków nie jest w tej chwili potrzebna (?) i że może być aktualna najwcześniej dopiero w końcu b. r., a to w związku z programem robót na rok 1933.

Emisja objigacyj meljoracyjnych.

WARSZAWA, (Pat). W Nr. 70 Dziennika Ustaw R. P. z 16 sierpnia b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, wydane w porozumieniu z ministerstwem skarbu dnia 30 lipca b. r. o emisji złotych 7-procentowych obligacyj meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego oraz o długoterminowych pożyczkach amortyzacyjnych w tych obligacjach udzielanych.

Interwencja polska w obronie żydów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Konsul polski w Lipsku interwenjował w saskiem ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie represji władz saskich w stosunku do żydów obywateli polskich. Czyniono im utrudnienia na dalszy pobyt.

Międzynarodowy kongres żydowski.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W Genewie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja żydów. Po amerykańskiej delegacji najliczniejszą jest delegacja żydów polskich. Przybyli przedstawiciele żydowskich gmin z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna.

Kongres zagajono wnioskiem prof. Tadeschi'ego, domagającym się zwalczania antysemityzmu przez wprowadzenie specjalnych postanowień prawnych do kodeksów karnych.

Poseł Rozmaryn mówił o sytuacji żydów w Polsce pod względem gospodarczym, wskazując, że ingerencja państwa w dziedzinę gospodarczą uderza w żydów zatrudnionych, głównie handlem.

Dola i niedola robotników polskich w Belgji.

Socjaliści żądają wydalenia cudzoziemców.

BRUKSELA. (Pat). W sprawie wysiedlania polskich emigrantów z Belgji, czego domagali się belgijscy socjaliści, wypowiedzieli się teraz dyrektorowie kopalń. W ostatnim czasie na skutek złamania przez związki zawodowe wszystkich przyrzeczeń i zobowiązań wobec dyrekcyj kopalń, te ostatnie zmuszone zostały do zupełnej zmiany swej taktyki wobec socjalistów, a nie mogąc dojść do porozumienia z robotnikami miejscowymi, oparli się na cudzoziemcach. W chwili obecnej najmocniej przeciwko wydalaniu ich z Belgji opowiedzieli się sami dyrektorowie kopalń.

Anglicy o stosunkach Polski z Gdańskiem.

LONDYN (Pat.) Daily Herald organ Labour Party ogłasza dziś na naczelnem miejscu artykuł poświęcony stosunkom polsko-gdańskim. Autor artykułu, Bekles stwierdza, że dzięki związkowi z Polską Gdańsk osiągnął większy dobrobyt, aniżeli kiedykolwiek bądź w swej dotychczasowej historji. Obudziło to w Gdańszczanach niemiecką butę, wyrażającą się w ciągłych szykanach wobec Polski. Autor potępia agitację hitlerowców, kąsających rękę Polski, która karmi Gdańszczan.— Autor wyraża w końcu nadzieję, że ostatnie załatwienie w sprawie używalności portu gdańskiego przez flotę wojenną polską, jest początkiem nowego lepszego ustosunkowania się Gdańska do Polski.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Ojciec św. przeciwko polskiej ustawie małżeńskiej jako wrogiej moralności i religji.

Przemówienie Ojca św. do nauczycielek polskich

W czasie audjencji nauczycielek polskich w Watykanie w dniu 9 b. m. Ojciec św. wygłosił przemówienie, wydrukowane następnie w „Osservatore Romano". Podkreśliwszy znaczenie pracy nauczycielskiej, która może być zestawiona z prawdziwem i istotnem kapłaństwem. Papież zaznaczył, że korzysta z okazji drogiej Mu audjencji, by dać wyraz swemu głębokiemu bólowi z powodu ostatnich poczynań ustawodawczych w Polsce, sprzecznych z istotą małżeństwa chrześcijańskiego i pociągających za sobą konsekwencje, wrogie moralności i religji. W dalszym ciągu Ojciec św. dodał, iż ból Jego był tem większy, że Polska tak głęboko katolicka doszła aż do tego punktu i to w tak krótkim czasie po ogłoszeniu encykliki papieskiej o małżeństwie chrześcijańskiem. Polskie manifestacje gorącego przywiązania do osoby Namiestnika Chrystusowego i myśl nadania Jego imienia jednej z najpiękniejszych ulic Warszawy były Mu bardzo drogie, ale tem bardziej zaogniła się w ich świetle nieoczekiwana i bolesna rana ojcowskiego serca. Wyraziwszy następnie radość, że może podziękować najdroższym córkom polskim za ten dar ich wizyty, Pius XI wspomniał, iż zaniosą one do Polski echo Jego ubolewania ojcowskiego i będą wiernemi tłumaczkami uczuć Jego smutku.

Odpowiadając potem na adres hołdowniczy nauczycielek, Papież przypomniał obowiązek kultywowania w młodocianych duszach miłości do wiary katolickiej, gruntownie poznanej i całkowicie wcielanej w życie. Nauczyciele winni często mówić młodzieży o pełnej chwały przeszłości Polski, która zasłużyła sobie u Stolicy Apostolskiej na tytuł „Semper fidelis", tytuł, którego Rzeczpospolita powinna tem bardziej strzec i bronić, im większe są niebiezpieczeństwa, jakie jej zagrażają. Skończywszy przemówienie, Ojciec św. udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

(Powyższa mowa Ojca św. dotyczy niedawno ogłoszonego kodeksu karnego, zawierającego przepisy niezgodne z etyką chrześcijańską, oraz usiłowań narzucenia katolikom ustawodawstwa małżeńskiego, pozostającego w sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego — przyp. redakcji).

Ojciec św. nie opuszcza na letnie miesiące Watykanu.

(KAP) W niedzielę 14-go b. m. w Watykanie rozpoczynają się ferje letnie. W sobotę 13, ostatnich audjencyj przed wakacjami udzielali kardynał sekretarz Konkregacji Kościołów Wschodnich oraz kardynał prezydent Papieskiego Dzieła Obrony Wiary. Zakończyły się również t. zw. „udienze tabella", które podjęte będą nanowo w połowie października. Równocześnie zawieszone zostały posiedzenia kongregacyj kardynalskich.

Ojciec św. będzie w dalszym ciągu udzielał zarówno audjencyj prywatnych, jak generalnych i publicznych, jednakże w ograniczonym zakresie. Te audjencje papieskie odbywać się będą w małej sali św. Jana, znajdującej się w obrębie apartamentów gwardji szlacheckiej, ponieważ w prywatnej bibljotece prowadzone są obecnie roboty nad przebudową sufitu. W czasie feryj urzędy kongregacyj kościelnych będą otwarte.

Hitler o swoich zamiarach na przyszłość.

BERLIN (Pat). W organie ciężkiego przemysłu „Rheinisch-Westfalische Zeitung" Hitler ogłosił wywiad, w którym m. in. przypisuje winę niepowodzenia konferencji z prezydentem Hindenburgiem wyłącznie kanclerzowi Papenowi. Hitler utrzymuje, że sprawa odrzucenia jego kandydatury na stanowisko kanclerza była przesądzona już przed jego wizytą u prezydenta Hindenburga. **Wobec rządu Papena partja narodowo-socjalistyczna przejdzie do opozycji,** której charakter zależeć będzie od rozwoju wypadków. Na pytanie, dlaczego narodowi socjaliści nie zgodzili się na propozycję Hindenburga, gwarantującą większe korzyści, — Hitler oświadczył, że **nigdy nie ustąpi „prawa pierworodztwa za miskę soczewicy".** W sprawach zasadniczych gotów jestem podjąć raczej każdą walkę i narazić się na prześladowanie, niż sprzeniewierzyć się sobie samemu i ruchowi socjalistycznemu. Innego stanowiska nie zrozumieliby zresztą pozostali przywódcy narodowo-socjalistyczni, którzy zupełnie solidaryzują się z naczelnym wodzem. Na pytanie, jak partja narodowo-socjalistyczna zareaguje na akty terroru politycznego, Hitler odpowiedział, że istnieje prawo koniecznej obrony, od którego zastosowania nie damy się zastraszyć **głupimi frazesami o pokoju i porządku.** Narodowi socjaliści będą do ostateczności walczyli środkami legalnemi. Mordowanie członków naszej partji wkrótce się skończy. Osobiście zmuszony będą **wydać moim towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania prawa obrony koniecznej. Partja narodowo-socjalistyczna będzie walczyła o władzę.** Środki tej walki będą zależały od metod, jakiemi posługiwać się będzie przeciwna strona.

Wielka demonstracja niemiecka w Pirmasens.

Mobilizacja 50 tysięcy byłych żołnierzy.

PARYŻ (Pat). Obchód w Pirmasens, a zwłaszcza mowa gen. von Claussa, są żywo komentowane na łamach prasy francuskiej.

„Figaro" pisze: Program nacjonalizmu niemieckiego, sformułowany przez von Claussa, przewiduje **odzyskanie zapomocą wszelkich środków utraconego przez Rzeszę terytorjum, między innemi Alzacji i Lotaryngji, skreślenie art. 231 traktatu wersalskiego w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, realizację Anschlussu.** — W podobnym duchu wypowiada się „Echo de Paris", które sądzi, że **formalna mobilizacja 50 tysięcy byłych żołnierzy oraz ich byłych dowódców wojskowych, dokonana na terytorjum zdemilitaryzowanem, stanowi poważne ostrzeżenie.**

Swiatowa konferencja gospodarcza zostanie odłożona do 1933 r.

LONDYN, (Pat). Jest rzeczą prawdopodobną, że światowa konferencja gospodarcza, która ma się odbyć w Londynie, nie odbędzie się wcześniej jak w roku 1933. Żadne z ośmiu mocarstw, które mają wziąć udział w obradach, nie mianowało dotychczas swych przedstawicieli.

Biuro Reutera dowiaduje się, że zwłoka ta stoi w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak przypuszczają, wstępne posiedzenia rzeczoznawców gospodarczych i finansowych zainteresowanych państw i przedstawicieli Ligi Narodów mają się odbyć we wrześniu.

Zgon Stanisława Lubomirskiego.

(Tel. od własn. koresp.)

WARSZAWA. W Karlsbadzie zmarł Stanisław Lubomirski prezes Lewiatana i prezes związków banków polskich.

NA WOKANDZIE POLITYCZNEJ.

Warszawa, 16 sierpnia.

Ostatni numer urzędowego „Dziennika Wojewódzkiego", wydawanego przez woj. krakowskie, ogłasza likwidację „Konfederacji związków zawodowych w Polsce" wraz z wszystkimi przynależnymi do niej związkami. Publikacja ta została podpisana przez posłów z BB. L. Tomaszkiewicza jako prezesa i Gdulę jako sekretarza.

Likwidacja organizacyj robotniczych sanacyjnych jest signum temporis. W celu zaszachowania PPS. kiedy ta partja poczęła odchodzić coraz dalej od sanacji, potworzono szereg stronnictw robotniczych i organizacyj zawodowych o charakterze dywersyjnym w stosunku do PPS. Działał zatem Jaworowski na terenie Warszawy, Zagłębia, Tomaszowa mazowieckiego i Śląska; stworzono frakcję rewolucyjną PPS., przechrzczoną trafnie na BBS, wyodrębnił się z niej Moraczewski, tworząc samodzielnie związki zawodowe „państwowe" i wiążąc je w wspólny centralny organ „Konfederację".

Wszystkie te organizacje chromały podwójnie: liczebnie i finansowo. Wchodzono do organizacji z pobudek oportunistycznych, ale składek nie opłacano. Bo i po co? Pieniądze się zawsze znajdowały i od tego były inne czynniki. Teraz z pieniędzmi coraz bardziej krucho. Oszczędności poczynione w wielu dziedzinach. Wysychają nawet znane złotodajne źródła. Usychają wskutek tego i różne instytucje, krzewiące się dotąd bujnie— w miarę dopływu floty...

Z kryzysem finansowym zmierzch zalega i instytucje sanacyjne.

Bez pożyczki.

Przedziwnie spokojnie przeszła przez prasę wiadomość o posiedzeniu rady zarządzającej konsorcjum francusko-polskiego, budującego magistralę węglową; zapadło na niem, jak wiadomo, postanowienie, że spłata drugiej transzy pożyczki na budowę kolei w wysokości 300 milj. zł. nie jest w danej chwili potrzebna i że może stać się aktualna dopiero w lutym.

W ten sposób zabiegi p. Koca, wiceministra skarbu, specjalnie zajmującego się kredytami zagranicznemi, okazały się bezskuteczne; musi wywołać bardzo silne zastrzeżenia działalność p. senatora Targowskiego, który delegowany jest do Paryża jako ekspert finansowy. Po co wykładać duże koszta gdy się osiąga takie wyniki?...

Kiedy ze strony opozycji, zwłaszcza Klubu Narodowego, podnoszono przeciwko układowi co do koncesji na budowę kolei węglowej różne zarzuty i wstrzymano się od głosowania za aprobatą umowy zawartej przez rząd, wtedy ze strony sanacji padały rozmaite zarzuty bardzo silne, że opozycja nie chce uznać nawet pozytywnych poczynań rządu sanacyjnego. Równocześnie zaś prasa liberyjna reklamowała układ jako coś niesłychanie pomyślnego dla naszego skarbu i gospodarki kolejowej i węglowej.

Sfery skarbowe liczyły jak na Zawiszę na uzyskanie drugiej transzy pożyczki kolejowej. Interwenjował w tej sprawie u b. premjera Tardieu minister Zaleski, który pono nawet umiał zainteresować tą sprawą i prezydenta Lebruna: prezydent na konferencji z Tardieu i Herriotem poruszył sprawę wcześniejszego wypłacenia Polsce drugiej transzy pożyczki. Oparł się temu urzędujący jeszcze wtedy Tardieu, pozostawiając decyzję ostateczną Herriotowi. Teraz mamy odpowiedź pośrednią, boć stanowisko strony francuskiej nie mogło być przedtem nieuzgodnione ze stanowiskiem rządu i ministra skarbu.

Kontrahenci nie dotrzymali zatem warunków, jakie przewiduje umowa. Czy czynniki nasze oficjalne, które zawsze mówią społeczeństwu o „samodzielnej polityce międzynarodowej polskiej" będą miały na tyle odwagi postawić odpowiednio sprawę u czynników francuskich? Czy nie czują one, że w ten sposób Herriot wypowiada swoje sympatje do nich?...

Jota w jotę postępuje Herriot w stosunku do Jugosławji: tam również zaznacza się kwestja międzynarodowego interesu politycznego oraz sympatji do panującego reżimu.

Tymczasem doznaliśmy ciosu tem boleśniejszego, że utrudniono nam podjęcie robót publicznych i wykończenie magistrali, posiadającej duże znaczenie dla naszego rozwoju gospodarczego.

H. W.

Mord jako narzędzie polityki.

Ostatnie lata powojenne przyniosły ze sobą nadzwyczajny rozkwit mordu, jako narzędzia polityki. Zdziczenie obyczajów, do którego przyczynił się walnie panujący kryzys, nędza i bezrobocie, znalazło swój wyraz w niesłychanym wzroście liczby mordów i zamachów, popełnianych na podłożu walki politycznej. Klasycznym terenem tego typu zbrodni stały się obecnie Niemcy, gdzie od dwóch zgórą lat, a zwłaszcza teraz, teror i mord polityczny stały się zjawiskiem codziennem, przekształcając kraj, gdzie panował dawniej ład i porządek, w jaskinię morderców i bandytów.

Niemcy hitlerowskie, Niemcy dyktatury junkierskiej upodobniły się do jakiejś Macedonji na wielką skalę, gdzie karabin maszynowy, granat ręczny, bomba, wyparły z użycia przestarzały rewolwer i nóż jako narzędzie mordu.

W jakim stopniu narastała po wojnie fala mordów politycznych i zamachów, świadczy książka znanego publicysty niemieckiego, Alfonsa Nobla, p. t. „Mord in der Politik" (Mord w polityce). Autor zestawił tabelę najgłówniejszych zamachów i mordów politycznych, poczynając od r. 1800. W tej kronice znajduje się w międzyczasie 1800 — 1913 r. (113 lat) 53 zamachy i 45 mordów natury politycznej. Od roku 1914 do r. 1931, t. j. w okresie tylko 18-tu lat, popełniono 43 morderstwa i 28 zamachów natury politycznej. Wzrost, jak widzimy, olbrzymi, choć autor wziął pod uwagę tylko zamachy popełniane na wybitnych osobistościach ze świata politycznego.

W samych Niemczech w ciągu r. 1931 naliczono zgórą 300 mordów politycznych, nie mówiąc już o zamachach. W roku zaś bieżącym niema tygodnia, któryby nie zaznaczył się w życiu Niemiec liczbą 10-ciu zabitych conajmniej i odpowiednio większą liczbą rannych.

A. Nobel w okresie 1914—1931 wylicza następujące cyfry zamachów i mordów politycznych: Egipt — 1, Argentyna — 1, Brazylja — 1, Bułgarja — 6, Niemcy— 13, Anglja — 1, Francja — 3, Grecja — 2, Japonja — 3, Indje — 1, Włochy — 6, Litwa — 1, Meksyk — 5, Austrja — 4, Rosja — 11, Hiszpanja — 2, Turcja — 1, Portugalja — 2, Węgry — 1, Jugosławja — 1, Irlandja — 1, Polska została w tej statystyce pominięta.

Nawet w tem zestawieniu, gdzie chodzi tylko o zabójstwa i zamachy na wybitne osobistości, Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Świadczy to naocznie o wielkiej rozpiętości i zaciekłości walk politycznych, jakie toczą się w kraju, gdzie niegdyś panował wszechwładnie duch zrównoważonego mieszczańskiego filisterstwa.

Japoński wielkorządca Mandżurji.

PARYŻ. Pat.—Prasa francuska zamieszcza tekst noty, w której rząd japoński wyłuszcza powody, które zmusiły go wysłać do Mandżurji ambasadora, wyposażonego w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Rząd japoński, uznający oddawna konieczność utworzenia organu, zdolnego do skoordynowania rozmaitych instytucyj japońskich w Mandzurji, postanowił przeprowadzić zamierzony cel powierzając zarówno służbę konsularną, jak i naczelne dowództwo armji japońskiej w Mandżurji jednej osobie. Dnia 9 sierpnia naczelnym wodzem a jednocześnie nadzwyczajnym ambasadorem japońskim mianowany został gen. Huto. Gen. Huto nie posiada zatem żadnych listów uwierzytelniających i nominacja jego dokonana została jednostronnie przez Japonję.

Wielkie dni w Częstochowie.

W nr-rze wczorajszym zamieściliśmy sprawozdanie z uroczystości Częstochowskich, nadesłane nam przez półurzędową Polską Ag. Tel., utrzymane w tonie nawskroś oficjalnym. Poniżej podajemy relację korespondenta naszego, przedstawiającą w sposób barwny i plastyczny owe niezapomniane dni w Częstochowie.

Częstochowa przybrała odświętny strój: odnowiono wiele domów, naprawiono ulice, w zieleń i kwiaty oraz chorągiewki o barwach narodowych i papieskich przystrojono domy, balkony ubrano dywanami a na nich umieszczono wizerunki Częstochowskiej Pani, także wystawy sklepowe nocą iluminowane przedstawiają się bardzo ładnie.

Zapanował powszechnie podniosły nastrój religijny. Teatr miejski wystawił misterjum religijne Calderona p. t. „Tajemnice Mszy św." — na premjerze obecni byli przedstawiciele duchowieństwa i władz. Kina wyświetlają filmy treści religijnej, jak „Watykan", „Golgota", „Chrystus" i in. Napływają falami pielgrzymki, jedna za drugą już od piątku, wiele z nich przybywa z własnemi orkiestrami i kapelami ludowemi. Pogoda dopisuje. Na czas ukończono prace nad regulacją placu Podjasnogórskiego i budową Alei Sienkiewicza. W sobotę w południe zarząd miasta oddał te tereny do użytku publicznego. Także przygotowywane od kilku tygodni po zakończeniu Kongresu Eucharystycznego w Radomiu wystawa kościelna została w sobotę otwarta.

Uroczystości jubileuszowe zaczęły się w sobotę wieczorem o godz. 7-ej wielką procesją Marjańską, w której wzięły udział wszystkie stowarzyszenia religijne Częstochowy, okolicy, duchowieństwo i tysiączne rzesze pątników. Wieża Jasnogórska i tak zw. „Szczyt" są oświetlone rzęsiście, a na samym wierzchołku wieży umieszczono duży krzyż, ubrany w zieleń i iluminowany. Sprawia to bardzo silne wrażenie.

W niedzielę 14-go b. m. uroczystości zaczęły się od Prymarji. Już od wczesnego rana napływają do Częstochowy pielgrzymki. Ośm specjalnych pociągów przybywa z miasta Łodzi, wioząc 20.000 pielgrzymów pod osobistem przewodnictwem J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego, pasterza diecezji Łódzkiej. Wagon 1-ej i 2-ej klasy idzie pusty, gdyż ks. Biskup i towarzyszący mu księża prałaci jadą wspólnie z robotnikami klasą trzecią. W Częstochowie powitał pielgrzymkę J. E. ks. Biskup Kubina. Inne pielgrzymki przybywają koleją, autobusami i pieszo. Wszystkie na czele ze swymi duszpasterzami. Komisja kwaterunkowa w Częstochowie rozdziela noclegi wszystkim zgłaszającym się.

Fale ludzkie przelewają się przez wrota klasztorne, by dotrzeć do kaplicy z cudownym obrazem. Na sumę pielgrzymki ze sztandarami ustawiają się na olbrzymich terenach, urządzonych pod Szczytem, gdzie odprawia się nabożeństwo. Megafony ułatwiają słuchanie Mszy św., odprawianej przez J. E. ks. Biskupa Pawła Kubickiego z Sandomierza, oraz kazania, które wygłosił ks. prałat Marchewka z Jędrzejowa.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i J. Em. Ks. Kardynała Prymasa. Na powitanie dostojników Kościoła i państwa ustawiły się pielgrzymki ze sztandarami, duchowieństwo zaś utworzyło szpaler. Niestety, z powodu uszkodzenia automobilu w drodze Ks. Prymas nie mógł przybyć w oznaczonym czasie.

U stóp Jasnej Góry Głowę Państwa powitał generał oo. Paulinów, o. Pius Przeździecki, poczem w uroczystej procesji wprowadził do kościoła, a następnie do kaplicy Matki Bożej. Następnie na wały klasztorne wyszła wielka procesja eucharystyczna, celebrowana przez Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego. Procesja po okrążeniu klasztoru weszła na Szczyt do ołtarza, gdzie umieszczono monstrancję z Najśw. Sakramentem. Duchowieństwo z ludem odśpiewało litanję do Serca Jezusowego, poczem na kazalnicę wstąpił Ks. Biskup Kubina, wygłaszając kazanie poświęcone jubileuszowi. Ks. Biskup wskazał na nierozerwalną łączność, jaka w ciągu dziejów panowała pomiędzy Jasną Górą a państwem polskiem, oraz na przemożną opiekę Matki Bożej nad narodem, opiekę, która uwidoczniała się w szczególny sposób w chwilach cierpień i wielkich wydarzeń. U stóp Matki Bożej w dniu Jej jubileuszu zebrał się cały naród, cała Polska — mówił Ks. Biskup Kubina. Niema miasta, niema wsi, skądby nie przybył pielgrzym, by wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych. I jak dawniej, tak i dziś naród szuka pomocy i pociechy u Tej, która mu zawsze była Wspomożycielką i Opiekunką. Szuka dziś zwłaszcza, kiedy kryzys, bezrobocie i nędza dokucza, kiedy ginie świat stary i z chaosu ogólnego ma powstać nowe życie i nowa era dla ludzkości. Zachwiał się cały porządek ludzki, gdyż ludzkość oddaliła się od Stwórcy, nakazy religijno-moralne przestały mieć wpływ na życie publiczne. Tylko świat Boży pozostał niewzruszony. Wrócić do Boga można przez modlitwę i przez czyn. Przypomniawszy, że Chrystus Pan zawsze — jak mówi Ewangelja—przed większem zdarzeniem dłuższy czas spędzał na modlitwie, Dostojny Kaznodzieja wezwał Polskę do modlitwy i czynu, by mogła spełnić swe wielkie dziejowe posłannictwo. W czasie kazania przybył J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Święty Boże".

Przez całą noc odbywała się adoracja przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym na ołtarzu przed Szczytem. Olbrzymie tłumy zalegały place pod Jasną Górą.

W poniedziałek, jak dnia poprzedniego, nabożeństwa rozpoczęły się od Prymarji. Tego dnia uroczystość na Jasnej Górze miała potrójny charakter. Było to bowiem święto Wniebowzięcia N. M. P., 550-letni jubileusz przeniesienia cudownego obrazu z Bełza oraz rocznica Cudu nad Wisłą. Ten potrójny charakter uroczystości znalazł swe podkreślenie w kazaniu o. Roztworowskiego. Procesja z cudownym obrazem, który wynieśli z kaplicy ojcowie Paulini, wyruszyła o godz. 10-ej i pół. W momencie gdy obraz ukazał się na dziedzińcu, wśród tłumów pątniczych rozległ się głośny płacz. Sumę pontyfikalną celebrował Ks. Prymas, a kazanie na temat „Czem jest i była dla polskiego życia religijnego Częstochowa" wygłosił o. Roztworowski T. J. Kaznodzieja, mówiący do blisko półmiljonowej rzeszy pielgrzymów, wskazał między in. na te momenty w dziejach naszych, w których jedyną ostoją była dla Polski pomoc Marji. Po kazaniu wszyscy, stojąc, odśpiewali „Wierzę w Boga", a po sumie J. Em. Ks. Kardynał Prymas udzielił zebranym błogosławieństwa. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę" oraz „My chcemy Boga".

Jako votum, ojcom Paulinom pielgrzymka z Bełza złoży cenny ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej projektu artysty rzeźbiarza Batowskiego. Na ryngrafie z jednej strony przedstawiony jest widok klasztoru Jasnogóskiego, a z drugiej widok zamku w Bełzu z tego czasu, kiedy tam znajdował się cudowny obraz. Po obu stronach ryngrafu poniżej wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej znajdują się wizerunki Władysława Opolczyka, herby Polski, diecezji lwowskiej i miasta Bełza oraz grupa pątników. Jako inne dary jubileuszowe ojcowie Paulini otrzymali również cenny ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej, darowany przez pielgrzymkę z Wilna, oraz złoty kielich od ks. Sanguszkowej.

Z księży Biskupów prócz J. E. Ks. Prymasa Hlonda i J. E. Ks. Biskupa Kubiny przybyli na uroczystości jasnogórskie J. E. Ks. Biskup Tymieniecki i J. E. Ks. Biskup Kubicki, sufragan Sandomierski. Według obliczeń ilość uczestników pielgrzymek wynosiła przeszło 400.000 osób.

W ostatnim dniu wieczorem uroczystości zostały zakłócone. Grupa nieznanych osobników wpadła na dziedzińce klasztorne i poczęła przewracać klęczących, strzelając z rewolwerów w górę, siejąc popłoch i krzycząc, że ludzie zupełnie bezcelowo się modlą i że za chwilę nastąpi wielka strzelanina. Powstała olbrzymia panika. Stało się to w chwili, kiedy po nabożeństwie wieczornem kazanie ze Szczytu wygłaszał o. Paulin Alfons Jędrzejewski. Sytuację uratował Ks. Biskup Kubina, który przemówił do rzesz, tłumacząc, że wszyscy są pod opieką Bożą i że nikomu nic złego się nie stanie. Policja rozpoczęła poszukiwania.

Wzburzona do głębi opinja katolicka, żywi przekonanie, że sprawcy zbrodniczego zuchwalstwa zostaną wykryci i pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Masowy powrót emigrantów do kraju

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszem półroczu br. wyjechało z Polski ogółem 9.917 emigrantów w tem 6.064 do krajów europejskich i 3.853 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 3.687 wyjechało do Francji, 129 do Niemiec, 2.248 do innych krajów europejskich, 694 do Stanów Zjednoczonych, 625 do Kanady, 1.008 do Argentyny, 531 do Brazylji, 247 do Urugwaju, 187 do innych krajów Ameryki, 413 do Palestyny, oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 21.906 wychodźców, w tem 19.183 z krajów europejskich i 2.723 z krajów poza europejskich.

Z Francji powróciło do Polski 16.879 emigrantów, z Niemiec 632, z innych krajów europejskich 1.672 ze Stanów Zjednoczonych 632, z Kanady 951, z Argentyny 979, z Brazylji 29, z Urugwaju 59, z innych krajów Ameryki 8, z Palestyny 35, z innych krajów 342.

Z prasy.

Obniżenie kultury narodowej.

Wobec wejścia w życie nowych rozporządzeń szkolnych, zaniepokojony jest nawet sanacyjny **„Kurjer Polski"**.

„Wiele objawów wskazywałoby na to, że wchodzimy teraz w Polsce w okres pewnego **wrogiego raczej stosunku wobec pielęgnowania wyższych dóbr kulturalnych.** Trzeba tutaj uczynić bardzo ważne i zasadnicze rozróżnienie. Co innego jest hiperprodukcja t. zw. inteligencji przez wymaganie za wysokich kwalifikacyj do pełnienia nieskomplikowanych zadań czy obowiązków. Co innego jednak jest **programowe obniżanie kultury** przez wysuwanie postulatu jakiegoś minimum wykształcenia umysłowego i duchowego oraz propagowanie hasła **ciasnej specjalizacji zawodowej,** bądź to z pobudek rzekomej nieproduktywności wyższego wykształcenia, bądź to może nawet z uwagi na jego szkodliwości w szerszych warstwach — **pogląd, który cechuje wszelką reakcję.**

Wchodzimy w okres realizowania pewnych programów i rozporządzeń, który wymaga nadzwyczaj czujnej rozwagi ze względu na przyszłość naszej kultury."

Niemcy a Polska.

Sanacyjno - konserwatywny **„Dzień Polski"** poświęca stosunkowi Niemiec do Polski obszerny artykuł, w którym między innemi powiada:

„W stosunku do Polski niemiecka opinja publiczna jest mniejwięcej zgodna: Wierzy ona, że „bezbronne Niemcy" znajdują się wobec uzbrojonej po zęby Polski, czyhającej tylko na odpowiednią sposobność dla zagarnięcia Prus Wschodnich i Gdańska, przyczem Francja pomagałaby jej conajmniej pośrednio. Wierzy ona, że Niemcy utraciły na rzecz Polski ziemie b. zaboru pruskiego tylko jako karę za wywołanie wojny światowej, że więc, z chwilą rewizji traktatu Wersalskiego i usunięcia zeń stwierdzenia odpowiedzialności Niemiec, będzie można obszary te zupełnie legalnie rewindykować. Zna ona zamało historję, z winy szowinistycznych podręczników szkolnych i nauczycieli, by zdać sobie należycie sprawę z bezprawia rozbiorów i z konieczności dziejowej ich naprawienia. Jest ona zbyt zahipnotyzowana przez ducha pruskiego, by należycie odróżnić prawa nabyte i przyrodzone narodu niemieckiego od pruskich bezprawi zaborczych. Jest ona przekonana, że cała nędza gospodarcza Niemiec jest wyłącznie skutkiem przemocy zwycięzców.

Nie mamy powodu wątpić w całkowitą szczerość wiary mas niemieckich w słuszność powyższych tez (?). Cóż jednak zrobić na to, by wyjść z tego tragicznego nieporozumienia i przedstawić narodowi niemieckiemu prawdę? W jaki sposób możnaby przemówić do jego sumienia, by wiedział, że dziś zastosować można w zupełności słowa ś. p. Erzbergera, tego nieustraszonego polityka katolickiego, zgładzonego skrytobójczo po kanossie Wersalskiej przez szowinistów niemieckich za historyczne jego wyznanie: „Nigdy jeszcze żaden naród nie został tak okłamanym i oszukanym (przez swoich władców), jak Niemcy"!

„Dzień Polski" popełnia błąd fatalny, odróżniając naród niemiecki od jego władców. Przecież owi Hohenzollernowie, czy Hindenburg, czy Hitler to krew z krwi, kość z kości tego narodu, wyraziciele jego najistotniejszych uczuć i dążeń. Nie za to wypędził naród niemiecki Wilhelma, że wszczął niesłuszną, zaborczą wojnę, ale za to, że wojnę tę przegrał. Wilhelm siedzi obecnie jako wygnaniec w Doorn, ale duch pruski, krzyżacki pozostał w narodzie i z tem się trzeba liczyć.

Pakt polsko-rosyjski widziany z Berlina.

Korespondent berliński **„Kurjera Poznańskiego"** p. Jerzy Drobnik przysyła pismu swemu bardzo ciekawe i trafne spostrzeżenia na temat paktu polsko-rosyjskiego, „widzianego z Berlina":

„Równoległość dwóch nurtujących Niemcy myśli politycznych w stosunku do Rosji, a więc przymierza z Rosją (Rapallo) przeciwko Polsce, a jednocześnie porozumienia z Polską przeciwko Rosji, jest jednym z najbardziej pouczających przyczynków dla istoty niemieckiej polityki wschodniej wogóle, a więc zarówno wobec Polski, jak wobec Rosji. Jedna koncepcja rzuca bowiem światło na szczerość drugiej. Mimo pozornej sprzeczności są te dwie odmiany tego samego dążenia. Te same koła, które dzisiaj opowiadają się za jedną metodą, mogą w razie sprzyjających okoliczności przerzucić się do drugiej. Szczerość wobec Rosji nie jest w gruncie rzeczy większa, niż szczerość zamiarów wobec Polski. Jedno przymierze byłoby warte drugiego. Niemcy złamałyby obydwa, gdyby tylko otrzymały wzamian rewizję swoich granic wschodnich. Wiemy z czasów przymierza polsko-pruskiego, że mają w tem wprawę. Bodajże w Rosji poczęto sobie zdawać sprawę z tej dwulicowości polityki niemieckiej, dwulicowości również w stosunku do Rosji.

Pakt o nieagresji między Polską a Rosją krzyżuje bardzo dotkliwie obydwie te koncepcje. Z jednej bowiem strony osłabia ostrze antypolskie traktatu w Rapallo, z drugiej strony czyni iluzoryczną nadzieję, że Polska da się wciągnąć do frontu antyrosyjskiego. — Stąd pochodzi irytacja prasy niemieckiej i stąd też znaczenie podpisania tego paktu. Patrząc na tę sprawę z Berlina, to znaczy uświadamiając sobie nieubłaganą wobec Polski politykę niemiecką, należy sobie życzyć, żeby w Warszawie konsekwentnie kroczono dalej po raz obranej drodze. Będzie to najlepsza odpowiedź na niemieckie zakusy rewizjonistyczne."

Katastrofy lotnicze.

PRAGA. Pat. Wczoraj po południu w czasie lotów dla publiczności z okazji dnia lotniczego Ligi lotniczej im. Masaryka w Lovisicach nastąpiła katastrofa. Jeden z samolotów wpadł w korkociąg i uderzył całą siłą o ziemię. Wszyscy pasażerowie w liczbie 4 zabili się na miejscu. pilot jest ciężko ranny.

Równocześnie odbywał się dzień lotniczy w Jemnicy na Morawji gdzie w czasie lotów dla publiczności wydarzyła się również katastrofa, króra pociągnęła za sobą dwa wypadki śmiertelne i ciężkie poranienia pilota.

SZKODLIWE SKUTKI DUMPINGU.

Urzędowa statystyka podaje, że w r. 1928 pod uprawą buraka cukrowego miała Polska 234.293 ha roli i że zebrała w tym roku jako plon 49 milj. kwintali buraków. W r. 1930 pod uprawę buraka oddano już tylko 185.020 ha, a w r. 1931 — 148.639 ha.

W roku bież. zbiór buraków przyniósł 27 i pół milj. kwintali. Plantacje buraków zmniejszyły się tedy o 40 proc. Ponadto obniżono cenę buraka.

Rolnicy utracili połowę dochodów brutto z uprawy buraków cukrowych. I na netto pozostało bardzo niewiele. I na to netto składa społeczeństwo olbrzymie wprost sumy. Ale przecież tu chodzi o eksport, o ten eksport, który miał nam dać takie szalone korzyści gospodarcze!

A tymczasem...

Tymczasem eksport wprawdzie w porównaniu z 1925 r. podwoił się (w 1925 r. — 196.000 tonn, w roku 1931 — 345.000 tonn), ale wręcz odwrotnie wyglądają wpływy z tego eksportu. Wpływ w r. 1925 wynosił 89 milj. zł. (złote z 1925 r.), w roku 1926 — 143 milj. zł., w r. 1927 — 131 milj. zł., w r. 1928 — 102 milj. zł., w r. 1929 — 134 milj. zł., w r. 1930 — 138 milj. zł., zaś w r. 1931 — 80 milj. zł. Rok 1932 nieda więcej jak 50 milj. zł.

Przyczyna tego jest ta, że o ile dawna cena cukru eksportowego wynosiła około 500 zł. za tonnę, to obecnie spadła do 170 zł. Tymczasem zaś rafinerzy obliczają koszty produkcji jednej tonny cukru na 500 — 600 zł. Łatwo jest tedy obliczyć straty, czyli koszty dumpingu. Sama dopłata do eksportu cukru w r. 1931 wynosiła 90 milj. złotych.

Dumping jest wtedy tylko dozwoloną formą walki eksportowej, kiedy można przewidzieć lub choćby teoretycznie odliczyć szanse zwycięstwa względnie kompromisu i chwilę powrotu do eksportu z zyskiem, a choćby bez strat. Ale czy my możemy obecnie liczyć na taką chwilę przy eksporcie cukru, kiedy na całym świecie nadprodukcja cukru dochodzi do coraz to większych rozmiarów.

To samo dzieje się i z naftą, węglem, żelazem, stalą, zbożem, nabiałem i t. d.

Dopłata w roku 1931 do eksportu cukru kosztowała 90 milj. zł., a dopłata do eksportu zboża, nabiału, towarów hodowlanych, odzieżowych, stali i t. d. — razem 137 milj. zł. Czy jest to współmierne? Dumping kosztuje Polskę rocznie ponad pół miljarda złotych.

Katowicka „Polonia" na podstawie cyfr powyższych dochodzi do wniosku, że trzeba skończyć z deficytowym eksportem tam, gdzie ten eksport jest absurdem, a za to szukać rewanżu i zysku w lepszej organizacji rynku wewnętrznego i w niższych cenach towaru dla odbiorców krajowych.

Drobne wiadomości.

Wynik plebiscytu w Estonji.

TALLIN, (Pat). Na podstawie plebiscytu postanowiono odstąpić od projektu wprowadzenia zmian w konstytucji.

Trzęsienie ziemi.

BUENOS AIRES. (Pat). Miasta Mendoza i San Juan w Argentynie zachodniej nawiedzone zostały dzislaj wielkiem trzęsieniem ziemi.

Samolot dla Hauznera.

CHICAGO. Pat. Tutejsza kolonja polska zebrała przeszło 5,000 dolarów na samolot Stanisława Hauznera. ApLrat został już zamówiony. Hauzner planuje lot do Polski w pierwszej połowie października.

Syn Lindbergha.

ENGLEWOOD, (Pat) (W stanie New Jersej). Pani Lindbeghowa powiła syna. Wiadomość o urodzeniu syna Lindbergha wywołała w całych Stanach Zjednoczonych silne wrażenie, wzbudzając wszędzie szczerą radość.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Sprawa bezrobotnych pracowników umysłowych.

Polski Związek Zawodowy pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w Wilnie wygotował w tych dniach memorjał w sprawie bezrobotnych pracowników umysłowych. Memorjał przesłano pp.: premjerowi, ministrowi spraw wewnętrznych, opieki społecznej, wojewodzie wileńskiemu oraz niektórym organizacjom i redakcjom pism.

Na wstępie obszernego memorjału przedstawiono niezmiernie ciężkie warunki materjalne bezrobotnych pracowników umysłowych, co niejednego już doprowadziło do samobójstwa.

W dniu 23 lipca roku bież. walne zebranie Związku, dysputując szczegółowo nad sytuacją, jaka ostatnio wytworzyła się w bezrobociu i biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności przyczyn i skutków znalazło, iż tryb proceduralny zwalczania bezrobocia i pomocy wśród pracowników umysłowych m. Wilna, od czasów dość dawnych postawiony był wadliwie, ostatnio zaś został zniekształcony do tego stopnia, iż całkowicie mija się z częściowem chociażby osiągnięciem zamierzonego celu.

Na podstawie zebranych dowodów, wydatki funduszu przeznaczonego na cel walki z bezrobociem i pomocy, przedstawiają się w obecnym czasie następująco:

1) zatrudniani są z funduszu bezrobocia, pod postacią bezrobotnych pracowników umysłowych osobnicy, którzy otrzymują renty, emerytury i stałe dochody z prowadzonych przedsiębiorstw;

2) zatrudniani są tacy, którzy mają stałe prace, lub też równocześnie pobierają zasiłki z Z. U. P. U.;

3) zatrudniani są z tegoż funduszu ci, których najbliżsi członkowie rodziny (żona lub odwrotnie), posiadają stałe etatowe stanowiska w urzędach państwowych, komunalnych lub prywatnych;

4) zatrudniani są pod postacią bezrobotnych i z tychże kredytów jednostki zupełnie nie zarejestrowane w P. U. P. P. i co do których nie zostały przeprowadzone odnośne wywiady, oraz tacy, którzy sami, lub ich najbliżsi krewni posiadają kapitały i majątek nieruchomy.

W końcu wytyka memorjał system protekcyjny, który rzekomo panować ma we wspomnianych urzędach, przyczem oblicza, iż ilość osób zatrudnionych przez protekcję wynosi jakoby 30 proc., ilość zaś wydanych z Funduszu Bezr. przez protekcję sum 78 proc. Streszczając memorjał, pozostawiamy oczywiście powyższe dane na odpowiedzialność jego autorów.

W dalszym ciągu podkreśla memorjał wadliwość procedury udzielania pracy, co na tem polegać ma, iż pominięta jest kolejność udzielania pracy, bezrobotni narażani są na stałe odmowy pracy, w najlepszym razie na ustawiczne odkładanie takowej. Otrzymywana obecnie przez bezrobotnych umysłowych praca stanowi w przeciągu trzech miesięcy dziesięć dni po 3½ zł. dziennie, po dokonaniu potrąceń 33 zł. 92 gr.

Memorjał uskarża się na sposób odnoszenia się do bezrobotnych pracowników, którym wręcz się oświadcza, że „dla pracowników umysłowych wogóle kredyta nie istnieją i pracownicy umysłowi otrzymują pracę z kredytów pracowników fizycznych w drodze specjalnej łaski".

Dalej dowiadujemy się z memorjału, że warunki lokalne bezrobotnych pracowników umysłowych w Wilnie w stosunku do województw sąsiednich są bezporównania gorsze. Stawka ilości dni pracy i płacy jest najniższą ze wszystkich województw państwa, co wręcz jest kłótliwe z istotą rzeczy. Miasto nasze nie posiada dziś zupełnie fabryk, lub większych zakładów przemysłowych, jak powiedzmy sąsiedni Białystok i t. p., w przeciwieństwie zaś ceny miejscowe są daleko wyższe od poziomu sąsiednich, ze względu na ilość, jak również rodzaj ludności, oraz najdalej wysuniętą odległość od ośrodków wielkiego przemysłu i handlu.

Na zakończenie, autorowie memorjału stawiają szereg wniosków:

O zwolnienie osób bezprawnie korzystających z Funduszu dla bezrobotnych.

O wyznaczenie kolejności zatrudnienia.

O doprowadzenie stawek pracy i płacy bezrobotnych pracowników umysłowych m. Wilna do rozmiarów województw sąsiednich.

O wydzielenie z ogólnej sumy funduszu dla walki z bezrobociem procentowej cyfry odpowiadającej ilości pracowników umysłowych.

O przekazanie czynności zatrudnienia bezrobotnych prac umysł. P. U. P. P. wyłącznie

O przeprowadzenie gruntownej rewizji akt PUPP oraz płatnczych dowodów W-łu Opieki Społecznej Województwa.

O pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

Streszczając memorjał Pol. Związku Zaw. Prac. Handl. i Przem., posiadający niewątpliwie szersze, zasadnicze znaczenie i zasługujący na uwagę zarówno władz zwierzchnich jak i opinji ogółu—pominęliśmy celowo dłuższy ustęp jego w którym wytknięto nadużycia lub niewłaściwe postępowanie poszczególnych funkcjonarjuszów. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić, o ile skargi te są słuszne, czy nie gra w tem roli pewne, zrozumiałe zresztą, rozgoryczenie bezrobotnych. Należy mieć nadzieję, iż władze wyższe zbadają bezstronnie całą tę sprawę i — o ile istotnie stwierdzone zostaną nadużycia— pociągną winnych do surowej odpowiedzialności. Z drugiej strony nie należy jednak zapominać, że wobec absolutnego niemal braku pracy i bardzo ograniczonych środków, wobec tłumu wysoce podrażnionych, zrozpaczonych bezrobotnych położenie urzędnika bywa niezmiernie trudne, wymagające niezwykłego taktu i opanowania.

Memorjał Pol. Zw. Zaw. traktuje z natury rzeczy sprawę na wązkiem odcinku stosunków wileńskich. Bezrobocie wileńskie jest jednak drobnym tylko fragmentem bezrobocia ogólnego i zależne od ogólnych konjunktur.

Niewątpliwie dałoby się w lokalnym systemie dostarczania pracy i zapomóg bezrobotnym wileńskim pracownikom umysłowym jedno lub drugie ulepszyć, usunąć nadużycia, jeżeli takowe są — rozwiązania zasadniczego plagi bezrobocia należy jednak szukać na szerszej płaszczyźnie.

Woda gorzka „Franciszka Józefa" — reguluje obstrukcyjny żołądek.

SZKICE I OBRAZKI.

SIELANKA.

Zarzucają mi ludzie i to najzupełniej słusznie, że piszę tylko żałosne „kawałki", że doznaję sadystycznej rozkoszy w wytykaniu ludziom ich wad i ułomnostek.

A to nie prawda. Nie ma zapewne w Wilnie bardziej pogodnego człowieka, któryby tak jak ja nosił w klatce piersiowej, miast czerwonego kawałka mięsa, które ludzie nazywają sercem, błękit nieba.

Taki błękit serdeczny noszą ponoć w sobie słoneczni anieli, którzy tak jak ja żywią się promieniami gwiazd, a odziewają byle czem.

Wobec czego pisać postanowiłem sielanki radosne.

Ponieważ niema rozkoszniejszego miejsca na całym globie jak Wilno, miasto więc owo posłuży mi za temat „radostek".

No, bo proszę, czy kto widział kiedy miasto tak radośnie uśmiechnięte? Co przechodzień na ulicy, to skondensowana bryła radości, na ustach każdego radosny uśmiech lub piosenka, dowcip serdeczny i serdeczne błogosławieństwo, dla drugiego przechodnia, który jest również tęczowo rozradowany... Ba w Wilnie nawet konie dorożkarskie się śmieją.

Co tam Paryż, czy Neapol... Furda!...

Sielankowe i pogodne jest w Wilnie wszystko.

Bo proszę posłuchać tylko.

Ot naprzykład w takim Paryżu. Siadasz człowieku do kolejki podziemnej i sypiesz na złamanie karku tam, gdzie jakiś bałwan powyznaczał przystanki, nie licząc się z twoją wygodą.

A w Wilnie jest inaczej, oho!... Znasz konduktora od „Arbonu", albo jesteś kumem pana kontrolera, a autobus jest do twojej dyspozycji.

Uśmiechasz się tylko do konduktora, a ten również uśmiechem zatrzymuje całą machinę, która parkota i dymi radośnie.

Przy ulicy Antokolskiej przed kilku domkami staje zawsze autobus.

Dlaczego?

A dlatego, że tu mieszka ciotka pana kontrolera, tam sam pan kontroler, a ówdzie bardzo miły i kochany pan konduktor A.

Ot w takim wozie Nr. 38.457 siedzi sobie jakiś porucznik (widocznie nie „tutejszy") i irytuje się bardzo, że autobus staje nie na przystanku.

Przystaje, stoi, a obsługa idzie sobie kogoś szukać.

— Powiada, że mu się spieszy na służbę!

Drogi panie, ale co to kogo może obchodzić, że pan musi gdzieś tam być?

Wstawaj pan o świcie i idź piechotą!

My tu drogi panie szukamy kolegi, a kolezeństwo to wielka rzecz!

U nas, panie, sielanka, a nie podoba się panu, to przenieś się pan do Paryża, tam kolejka podziemna leci jak zwarjowana i nie zatrzymuje się.

Ale tam nie ma tego ciepła, tej serdeczności i tej dobroci braterskiej jak u nas.

U nas, panie poruczniku, i sielanka, i „Arbony", i dymno, i bez pośpiechu, i przyjemnie...

M. Junosza.

KRONIKA.

Ruiny na Górze Zamkowej zagrożone.

Wczoraj osypała się część murów.

Przed dwoma laty groźny stan historycznych murów na Górze Zamkowej spowodował wszczęcie robót konserwacyjnych. Stroną techniczną zaopiekował się Magistrat. Zgodnie z orzeczeniem specjalnej komisji, która wówczas przeprowadziła szczegółowe badania stanu ruin zamkowych, należało basztę natychmiast odremontować i odpowiednio zabezpieczyć przed działaniami atmosferycznemi i t. p.

Roboty odpowiednie trwały przez czas dłuższy z funduszów udzielonych Magistratowi przez czynniki urzędowe. Po wyczerpaniu środków Magistrat pracę przerwał, nie troszcząc się wcale o zabezpieczenie wykonanych robót. Onegdaj zauważono osypanie się części muru od strony składów wojskowych przy ul. Syrokomli. Spodziewać się należy, iż odpowiednie czynniki zdołają skłonić Magistrat do wznowienia prac na Górze Zamkowej. Chodzi tu o zabytek historyczny, do którego zniszczenia w żadnym wypadku dopuścić nie można.

Nowa redukcja na kolei.

Z rozporządzenia władz kolejowych w ub. tygodniu zostali zwolnieni z pracy robotnicy warsztatów kolejowych w Wilnie, należący do klasowego związku kolejarzy Z. Z. K.

Wśród zwolnionych znajduje się długoletni wiceprezes Okręgowego Zarządu Z. Z. K. p. Zapolski, oraz cały zarząd oddziału Z. Z. K. w Wilnie z prezesem Godlewskim na czele.

Przyczyną zwolnienia był udział w strajku w dn. 16 marca r. b.

Zwolniony p. Zapolski od r. 1901 należał do P. P. S. i w r. 1902 był skazany przez sąd rosyjski na zesłanie na Sybir, lecz w r. 1905 na mocy amnestji powrócił do kraju.

Ponieważ zwolnienia dokonano po dn. 1 sierpnia, kiedy weszła w życie nowa ustawa emerytalna, żaden ze zwolnionych nie posiada uprawnień do emerytury.

Przed redukcjami personalnemi w Magistracie.

Prace Komisji powołanej do usprawnienia administracji miejskiej, postępują naprzód. Powołani w skład Komisji prof. Gutkowski, naczelnik Rakowski i inspektor Żyłko i inni opracowują referaty, dotyczące reorganizacji poszczególnych wydziałów Magistratu. Jak wiadomo, równolegle z pracami wyżej wspomnianej komisji postępuje praca komisji redukcyjnej, która rozpatrując przedłożone przez poszczególne wydziały akta personalne pracowników miejskich, przedkłada wnioski redukcyjne w pierwszym rzędzie, mając na uwadze stan materjalny redukowanego. Na pierwszego sierpnia utraci prace kilkunastu pracowników. Również przepatrywane są wymówienia na wrzesień.

Ogółem jesień przyniesie 30 zwolnień z posad. Wziąwszy pod uwagę likwidację egzekucji miejskiej — liczba zredukowanych wzrośnie tem samem o dalsze 20 osób. Ponadto komisja redukcyjna, licząc się z całkowitem zlikwidowaniem niektórych działów w wydziale podatkowym, co ma nastąpić z dniem 1 stycznia roku przyszłego, już obecnie przygotowuje wnioski dalszych redukcyj.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Odjazd premjera.** Pan Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor odjechał z Wilna w poniedziałek wieczór zpowrotem do Warszawy.

— **Powrót z urlopu p. Wojewody.** Pan Wojewoda Wileński Zygmunt Beczkowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dwuosobowe zastępstwo prezydenta miasta.** W dniach najbliższych nowoobrany ławnik dr. Safarewicz przystępuje do pełnienia obowiązków szefa Sekcji Zdrowia i Opieki Społecznej. Jednocześnie, jak się dowiadujemy dr. Safarewicz wespół z wiceprezydentem Czyżem obejmie zastępstwo prezydenta Maleszewskiego, który rozpoczyna kilkutygodniowy urlop.

Charakterystycznem jest, iż w roku bieżącym zastępstwo prezydenta powierzone zostało dwum osobom, podczas gdy w latach ubiegłych zastępstwo automatycznie obejmował wice-prezydent miasta.

Z MIASTA.

— **Atache wojskowy Japonji w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna ataché wojskowy Japonji, który zabawi w naszem mieście kilka dni. Ataché japoński jest gościnnie podejmowany przez Korpus Oficerski w Wilnie.

— **Zmiana ruchu kołowego w śródmieściu.** Starostwo Grodzkie komunikuje: Wobec zamierzonego zamknięcia ulicy Zamkowej na czas układania nowej na wierzchni jezdni klinkierowej ruch kołowy będzie kierowany od placu Katedralnego ulicami Bonifraterską, Ludwisarską, Wileńską i Niemiecką do Hetmańskiej. Również z tego powodu trasa linji autobusowych Nr. 1 i 3, ulegnie zmianie. Linja Nr. 1 pójdzie ulicami wyżej wspomnianemi, zaś linja Nr. 3 pójdzie z placu Katedralnego ulcami Bonifraterską, Ludwisarską, Poznańską, Zawalną i Wielką Pohulanką. Zmiana ta nastąpi około 20 sierpnia b. r.

— **Ruchoma Wystawa Przemysłu Krajowego i Rzemiosła w Wilnie.** Izba Rzemieślnicza zawiadamia, iż w dniu 18 sierpnia r. b. o godz. 19-ej w lokalu Izby przy ul. Mickiewicza Nr. 23 odbędzie się zebranie z udziałem przedstawicieli Cechów, organizacji rzemieślniczych i szkół zawodowych w sprawie wzięcia udziału w Wystawie Ruchomej Przemysłu Krajowego Rzemiosła w Wilnie.

— **Nieposłuszni łódkarze.** Mimo, że Oddział Wodny Urzędu Wojewódzkiego już przed kilku tygodniami ustalił cennik przejazdów łodziami przez Wilję, określając jednorazowy przejazd na 10 groszy, łódkarze w dalszym ciągu żądają cen wyższych, nic nie robiąc z zarządzenia władz.

Spodziewać się należy, że odnośne czynniki wejrzą w to i uregulują nareszcie obchodzącą żywo całą część miasta kwestję.

OSOBISTE.

— **Kierownik wydziału śledczego** p. pkm. Wasilewski wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy. W zastępstwie kierownictwo wydziału objął p. pkm. Mroczek.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Wciąż nieporządki na rzeźni miejskiej.** Donosiliśmy już, że wydane zostało przez władze centralne zarządzenie, zabraniające rąbania na rzeźni miejskiej wieprzy na części.

Pomimo to wieprze te w dalszym ciągu rąbane są na rzeźni.

W związku z tem w dniu dzisiejszym odbędzie się walne zgromadzenie członków cechu rzeźników i wędliniarzy o godz. 7 m. 30 w. w lokalu przy ul. Niemieckiej 25.

SPRAWY ROLNE.

— **Obrady okręgowej komisji ziemskiej.** W dn. 12 b.m. r. b. pod przewodnictwem p. o. Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie, Naczelnika Wydziału p. Tadeusza Zemoytela, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej, na którem rozpoznane zostały:

1. Sprawy scalenia: wsi Popiszki, Gudejki, m ka Rudomino, folw. Leonowo, Piotowszczyzna, wsi Litwinki, Bucewicze, Miłejkowo, Stulgi, Dziahowce, Łopocie, Bujki, Chożów, Macelany, Oplesa 1 oraz wsi Kraśne 1;

2. Sprawy likwidacji serwitutów, obciążających: maj. Paulinowo na rzecz wsi Wołkowszczyzna, oraz na rzecz wsi Sniegi, maj Ustroń na rzecz wsi Kusztele, maj. Łopaczewo na rzecz wsi Zawrotki, maj. Belmont na rzecz wsi Dukiele oraz na rzecz wsi Borowiki, maj Woropajewo na rzecz wsi Hrybły, Słoboda, Żukowszczyzna, oraz Ahalnica Wielka, folw. Mańkowicze na rzecz wsi Mańkowicze oraz maj. Bohiń na rzecz wsi Dundowszczyzna;

3. Sprawę ustalenia wynagrodzenia za nieruchomość ziemską Korzyść, przejętą na rzecz Państwa oraz inne sprawy wchodzące w zakres działania Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zlikwidowanie strajku na cegielni Milejkowskiego.** Trwający od tygodnia strajk cegielników na cegielni Milejkowskiego częściowo już został zlikwidowany.

Najprawdopodobniej w najbliższych dniach wszyscy robotnicy przystąpią do pracy.

RÓŻNE.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dyr. Materskiego** Związek Spółdzielni Polskich o/Wilno zamiast wieńca i kwiatów na trumnę nieodżałowanego dyr. Banku Tow. Spółdzielczych ś. p. Ignacego Materskiego przesyła za naszem pośrednictwem Narodowej Organizacji Kobiet na Herbaciarnię dla Bezrobotnej Inteligencji (przy zaułku Dobroczynnym) asygnatę na zł. 25.

Asygnatę przesyłamy do N. O. K.

ECHA Z DNIA 15 B. M.

W dniu 15 b. m. w sali domu kulturalno-oświatowego przy kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Sołtaniszkach odbyła się uroczystość uczczenia podwójnego święta, przypadającego na ten dzień: Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, oraz „Cudu nad Wisłą". Uroczystość zagaił wobec zebranej publiczności Zwierzyńca i Sołtaniszek pięknem przemówieniem p. inż. Przyłuski. Huczne oklaski po skończonym odczycie świadczyły, że piękne, twarde słowa mówcy trafiły do serc obecnych.

Na dalszy ciąg części pierwszej akademji złożyły się: śpiew solowy, chóralny — miejscowego S. M. P., oraz duet. Część druga — to sztuka teatralna p. t. „Bolszewicy pod Warszawą", z werwą i humorem odegrana przez sekcję dramatyczną S. M. P. pod reżyserją p. Wolfarda. Przerwy wypełniały całkiem udatne recytacje i deklamacje.

Całość — poza kilkoma niedociągnięciami, wypływającemi zresztą nie ze złej woli, wypadła nader mile i cel w zupełności osiągnęła.

Należy życzyć, aby tego rodzaju imprezy były zjawiskami częstszemi, zwłaszcza, że warunki są ku temu całkiem sprzyjające: dobra sala, oraz chęć do pracy jak wykonawców, tak i organizatorów z ks. Kowalczukiem na czele. Oprócz, drobnej zresztą, korzyści materjalnej, jest jeszcze i ta, że daje miejscowej młodzieży możność duchowego rozwoju i dokształcania się. W przeciwnym wypadku jest ona całkowicie pozbawiona godziwej rozrywki. Kilka tych myśli daję pod rozwagę zainteresowanych w tej kwestji.

Witold Zahorski.

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI OTWARCIA LINJI LOTNICZEJ.

Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin.

We środę dnia 17 b. m. w południe odbędzie się w wileńskim porcie lotniczym na Porubanku uroczyste otwarcie nowej linji lotniczej Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin. W związku z otwarciem komunikacji na tym nowym szlaku przybył do Wilna przed kilku dniami kierownik Wydziału Eksploatacji Polsk. Linij Lotniczych „Lot" z Warszawy inż. Ludwik Zejfert, celem wydania stosownych ostatnich zarządzeń. Inż. Zejfert reprezentować będzie zarząd „Lotu" na dzisiejszej uroczystości.

Program uroczystości jest następujący: godz. 12 min. 15 — przybycie gości wileńskich z miasta, o godz. 12 min. 30 — przylot pierwszego samolotu z Warszawy, godz. 12 min. 35 — przemówienia, godz. 12 min. 55 — odlot samolotu w dalszą drogę do Rygi i Tallina. Po odlocie samolotu będą zorganizowane propagandowe loty nad Wilnem na drugim takim samym zapasowym aeroplanie typu Fokkera. Pokazowe loty będą bezpłatne, a osoby, które zechcą odbyć taki lot, proszone są o zapisanie się uprzednie przy specjalnym stoliku na lotnisku celem otrzymania kolejnego numeru, gdyż ilość lotów będzie ograniczona.

Dla ułatwienia dojazdu do stacji Porubanek Dyrekcja Kolei uruchomi specjalny pociąg, który odejdzie z wileńskiego dworca osobowego o godz. 11 min. 55, a z powrotem z Porubanku — o godz. 15-ej.

Od godz. 11-ej z placu Katedralnego odchodzić będą na Porubanek autobusy turystyczne Towarzystwa Miejskich i Międzymiastowych Komunikacyj Autobusowych.

Na uroczystości otwarcia obecny będzie p. wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz miejskich. Przedstawiciele prasy wileńskiej udadzą się na lotnisko oddanym im do dyspozycji przez T-wo „Lot" specjalnym autobusem, który wyruszy o godz. 11 min. 30 z przed siedziby tutejszego oddziału P. A. T. przy ul. Wileńskiej 14. Na Porubanku przygrywać będzie w czasie uroczystości orkiestra wojskowa 5 p. p. leg.

Specjalny autobus Polskich Linij Lotniczych „Lot" będzie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 14 min. 30 zabierał podróżnych, udających się z Wilna do Warszawy i odwoził ich na lotnisko. Autobus ten odjeżdżać będzie z przed hotelu Georges'a. W poniedziałki zaś, środy i piątki autobus „Lotu" również z przed hotelu Georges'a odjeżdżać będzie o godzinie 9 min. 20, odwożąc podróżnych, udających się do Rygi i Tallina.

Godziny odlotu będą następujące:

W poniedziałki, środy i piątki — odlot z Warszawy o godz. 7 min. 20 rano, przylot do Wilna — godz. 9 min. 55, odlot z Wilna do Rygi — godz. 10.25, przylot do Rygi — godz. 13, odlot z Rygi do Tallina — godz. 13 min. 30, przylot do Tallina — godz. 15.20.

We wtorki, czwartki i soboty — odlot z Tallina godz. 10 min. 10, przylot do Rygi — godz. 12, odlot z Rygi — 12 min. 30, przylot do Wilna — 15.05, odlot z Wilna do Warszawy — 15 min. 35, przylot do Warszawy — godz. 18 min. 10.

Podróż z Warszawy do Wilna kosztować będzie 56 złotych, z Wilna do Rygi — 39 zł., z Wilna do Tallina — 81 zł. Podróżni mają prawo wziąć z sobą bagaż bezpłatnie do 15 kg., za bagaż zaś ponad 15 kg. i za przesyłki towarowe płacić się będzie: z Warszawy do Wilna i odwrotnie — 50 gr. za kilogram, z Wilna do Rygi — 30 gr., z Wilna do Tallina — 65 gr. za kilogram.

Wszelkich informacyj udziela biuro „Lotu" w Wilnie na Porubanku, tel. Nr. 80.

Na linji Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin przewozić będą podróżnych 8-osobowe samoloty typu Fokker, zaopatrzone w trzy silniki Wright'a o łącznej mocy 660 HP, to jest po 220 HP każdy. T-wo „Lot" posiada 12 samolotów trójsilnikowych tego samego typu. Każdy samolot posiadać będzie radjostację nadawczo-odbiorczą, dzięki czemu samolot pozostawać będzie w czasie lotu w stałym kontakcie z portami lotniczemi, które informować będą w czasie lotu prowadzącego samolot pilota o warunkach atmosferycznych, panujących na linji. Na linję lotniczą Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin T-wo Polskich Linij Lotniczych „Lot" odkomenderowało 4 najlepszych swych pilotów, z których każdy przeleciał już powyżej pół miljona kilometrów. Obsługę każdego samolotu stanowi prócz pilota również radjomechanik, umiejący także samodzielnie prowadzić samolot.

Na lotnisku na Porubanku stać będzie zawsze w rezerwie zapasowy trójsilnikowy samolot Fokkera, ażeby w razie dostrzeżenia nawet najdrobniejszej usterki w odbywającym podróż samolocie mógł zastąpić go w dalszej drodze. W Wilnie następować będzie również zmiana pilota. Oczekiwać tu będzie pilot, ażeby zastąpić swego kolegę, który prowadził samolot z Warszawy do Wilna.

Pole lotniskowe na Porubanku zostało powiększone o drugą taką samą przestrzeń, jaką zajmowało dotychczas.

Na lotnisku zbudowany został przez Polskie Linje Lotnicze „Lot" prowizoryczny budynek, w którym znalazło pomieszczenie biuro Wileńskiego Oddziału „Lotu", pozostające pod kierownictwem wilnianina p. Kazimierza Markiewicza, któremu dodano kilka sił pomocniczych. Ponieważ lotnisko wileńskie jest lotniskiem paszportowo-celnem, w budynku tym znalazł również pomieszczenie urząd celny i urząd kontroli paszportów.

Opodatkowanie kinoteatrów na rzecz gmin.

Opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych ujmuje szeroko sprawę opodatkowania filmów. Na podstawie tego projektu podatek komunalny od przedstawień kinematograficznych zależny będzie od treści i wartości filmu, oraz od liczby mieszkańców gminy, w której jest wyświetlany. Z ulgowej stawki podatkowej korzystać będą filmy, uznane za „artystyczne", „kształcące", oraz „o temacie polskim". Ocena filmów pod względem ich wartości artystycznej dokonywana będzie tylko na wyraźną prośbę zainteresowanych przez delegatów Min. W. R. i O. P. Podania o zakwalifikowanie filmu pod względem artystycznym, kształcącym i t. p. wnoszone będą łącznie z podaniami o cenzurę filmów. Maksymalne stawki podatku komunalnego od przedstawień kinematograficznych projektowane są w różnej wysokości dla poszczególnych grup miast, zależnie od liczby ich mieszkańców. Stawki te wahają się od 10 procent do 50 procent, w Warszawie zaś do 60 procent. W miastach poniżej 5.000 mieszkańców, oraz w gminach wiejskich, posiadających stałe kina, podatek od przedstawień kinematograficznych wynosić ma najwyżej 5 procent.

Jednakowa stawka podatku projektowana jest tylko dla filmów o tematach polskich. Stawki te wynoszą: dla filmów nie posiadających oceny 10 procent, dla „artystycznych" 5 procent, oraz dla „kształcących" 3 procent. Kina objazdowe w gminach wiejskich, nie posiadających kin stałych, zwolnione są od podatku komunalnego.

Niepokojące pogłoski o aferze węglowej w Magistracie.

Ostatnio na terenie Magistratu krążyły uporczywe pogłoski o ujawnieniu afery węglowej, polegającej na stałem a dość wysokiem przepłacaniu paliwa, dostarczanego do różnych instytucyj miejskich. Mówiono, że do sprawy tej wmieszani są wyżsi urzędnicy Magistratu, którzy mieli bezpośrednio styczność i pieczę nad dostawami. W miarę możności zdołaliśmy sprawdzić te pogłoski, które okazały się nieścisłemi.

Wprawdzie prezydjum Magistratu, zorjentowawszy się w polityce opałowej, uznało, iż płacone ceny są w pewnych wypadkach cokolwiek odchylone od cen rynkowych, jednak po uzyskaniu wyjaśnień okazało się, że odchylenia te należy złożyć na karb wahań cennika jak i różnic, wynikających z kosztów transportu.

Sprawa nie została jeszcze całkowicie zlikwidowana i dalsze dociekania są w toku.

Ucieczka umysłowo chorego ze szpitala w przebraniu kobiecem.

W dniu wczorajszym policja śledcza zaalarmowana została niezwykle sensacyjną ucieczką umysłowo chorego z wydziału psychjatrycznego szpitala św. Jakóba w Wilnie. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Przed niedawnym czasem umieszczony został w szpitalu św. Jakóba na wydziale psychjatrycznym niejaki M. Szamszurno z ulicy Zarzecznej, zdradzający oznaki niebezpiecznej choroby umysłowej. Matka Szamszurny ubiegała się przed niedawnym czasem u lekarza o wypuszczenie ze szpitala jej chorego syna, lecz bezskutecznie, gdyż lekarze uznali, że stan chorego wymaga ścisłej izolacji od otoczenia, dla którego może być niebezpieczny.

Wówczas sprytna kobieta wpadła na dowcipny plan uwolnienia jej syna podstępem z domu warjatów. W dniu wczorajszym uzyskała ona pozwolenie odwiedzenia swego nieszczęśliwego syna. Przed udaniem się w odwiedziny chorego syna, Józefa Szamszurno zaopatrzyła się w zapasową suknię i inne atrybuta toalety kobiecej, które mimo panującego upału przywdziała na siebie i zgłosiła się do szpitala. Wykorzystawszy odpowiednią chwilę, kobieta wręczyła zapasowe ubranie swemu choremu synowi, któremu kazała natychmiast przebrać się. Umysłowo-chory wykazał w tym wypadku dużo sprytu. Szybko przebrał się w kobiecy strój i wkrótce szpital opuściły dwie kobiety, z których jedna była przebranym w strój kobiecy warjatem Szamszurno.

Po zauważeniu sprytnej ucieczki, o wypadku powiadomiono policję, która ustaliła sensacyjne szczegóły ucieczki. Zbiegłego warjata narazie nie zatrzymano. Dalsze poszukiwania trwają.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Ostatnie przedstawienia „Azefa".** Dziś o godz. 8 m. 15 „Azef".

Jutro — „Azef".

— **Rewja Warszawska w Teatrze Letnim.** Dziś wesoła rewja p. t. „Weź ten kwiatek na zadatek".

Jutro i codziennie Rewja.

— **Najbliższa premjera w Lutni.** W nadchodzącą sobotę odbędzie się premjera w Teatrze Lutnia p. t. „Kłopoty pana Bourrachona".

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 17 sierpnia.

9.10: Uroczysta inauguracja Komun. Lotniczej Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, w obecności p. Prezydenta Rzplitej. Transm. z Warsz. 11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka z płyt. 15.35: Kom. met. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.10: Muzyka z płyt. 16.35: Rozmaitości. 16.45: Koncert. 17.15: Recytacje w wyk. Ireny Wysockiej, art. dram. 17.30: Muz. z płyt. 18.00: „Zwycięstwo pod Warszawą", odcz. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Z zagadnień gospodarczo-społecznych (po litewsku). 19.45: „Kawiarnia warszawskiej bohenny", felj. 20.00: Koncert. 21.00: Kw. literacki (M. Kuncewiczowa). 21.15: Koncert solistów. 21.56: Kom. 22.00: Muz. tan. 22.25: Muzyka z płyt. 22.40: Wiad. sport. i muz. tan.

Czwartek, dnia 18 sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka z płyt. 15.35: Kom. met. 15.40: Muz. z płyt. 16.40: List cioci Hali ze wsi do dzieci. 17.00: Koncert. 18.00: Stulecie „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego". 18.20: Muz. tan. 19.15: „W świetle rampy". 20.00: Muzyka lekka. 21.20: Słuchowisko. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Bójka między gazeciarzami.** W dniu wczorajszym na ulicy Rudnickiej wynikła bójka pomiędzy dwoma osobnikami. Podczas bójki został dotkliwie pobity kolporter gazet Pogrzelski. Sprawcą pobicia okazał się również kolporter gazet Eber Berger. Pomocy lekarskiej udzieliło poszkodowanemu Pogotowie Ratunkowe.

— **Za twoje myto kijem cię pobito.** W dniu wczorajszym został dotkliwie pobity niejaki St. Szerszen (Wzgórze 9). Szerszen zaproszony został przez kilku osobników na karty. Szczęście sprzyjało mu i w krótkim czasie wygrał 100 zł. Kiedy Szerszen, mając tak znaczną wygraną, zaprzestał gry, partnerzy jego zażądali zwrotu wygranych 100 zł., a gdy Szerszen nie zgodził się, pobili go dotkliwie i odebrali pieniądze. Szerszen otrzymał trzy poważne rany w głowę. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

— **Echa kradzieży w szkole rzemieślniczej.** Na cmentarzu żydowskim pomiędzy grobami ujawniono dwie rozbite kasetki stalowe, pochodzące z kradzieży w szkole rzemieślniczej. Sprawców kradzieży zatrzymano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

WYPADKI.

— **Znowu bezrobotna zemdlała z głodu w Opiece Społecznej.** 30-letnia bezrobotna Marja Suszczyńska, zam. przy ul. Subocz 8, będąc wczoraj w Opiece Społecznej Magistratu, zemdlała.

Jak stwierdzono zemdlała ona wskutek wycieńczenia, spowodowanego kilkudniowym głodem.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala Sawicz.

— **Śmierć na torze kolejowym.** W dniu wczorajszym pociąg osobowy nr. 514, zdążający z Wilna do Królewszczyzny, na 101 kilometrze od Wilna przejechał nieznanego mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu. Nazwiska tragicznie zmarłego osobnika narazie nieustalono. Nie jest również wiadomem, czy miał tu miejsce wypadek samobójstwa, czy też nieszczęśliwy wypadek. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Pokąsany przez psa.** Na przechodzącego przez ul. Ogórkową 57-letniego Samuela Osnela, zam. stale w Krakowie, napadł duży pies, który go pokąsał. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Sowiecka „piatiletka śmiechu".

Rosja sowiecka jest jak wiadomo „najpoważniejszym krajem" na świecie. A właściwie nietylko najpoważniejszym — co najsmutniejszym.

Bo też istotnie, tam nikt się nie śmieje.

Ina rzecz, że i przedwojenna Rosja nie była krajem śmiechu i sła wetna „melancholja rosyjska" prze szła nawet do literatury — ale to, co się teraz w komunistycznem państwie dzieje, przechodzi już nasze zrozumienie o pojęciach powagi i smutku.

Twarze ludzkie są beznadziejne. I to wszędzie. W urzędach, w tramwajach, w jadłodajniach, w fabrykach, na ulicy...

Ludzie nie śmieją się nawet po pijanemu i w smutku wzięli naprawdę rekord światowy.

Jaka szalona odległość do amerykańskiego „Keep smiling"!

Ale to się ma teraz skończyć i to tak odrazu, na rozkaz! Rząd sowiecki bowiem postanowił, że Rosjanie mają się śmiać! Żeby tam niewiedzieć co, ale ludzie mają się śmiać i basta!

Prasa sowiecka rozpoczęła już odpowiednią kampanję, pisząc tasiemcowe artykuły „O poważnem znaczeniu wesołego śmiechu" (sic!) Już czynniki rządowe opracowały naukowo oraz biurokratycznie „Pięcioletni plan śmiechu".

We wszystkich teatrach i kinach zarządzono narazie „tydzień śmiechu", polegający na repertuarze o ile możności jaknajbardziej komicznym — „związki komsomolców zażądały od swoich członków „brania się do każdej roboty ze śmiechem" — zaś związek autorów sowieckich uchwalił napisanie szeregu sztuk i powieści humorystycznych.

Najkomiczniejszem jest to, że i policja moskiewska postanowiła wziąć udział w „tygodniu śmiechu", a to przez nakazanie wszystkim posterunkowym, by „przy wykonywaniu swych funkcyj urzędowych mieli uśmiechnięte twarze".

Jeśli chodzi o skutki tych poważno - humorystycznych zarządzeń, to owszem ludzie śmieją się, ale narazie dopiero z „pięcioletnie go planu śmiechu".

Jeden z dzienników moskiewskich zanotował nawet, że ktoś słyszał śmiech w... tramwaju.

Rzeczywiście jest to epokowy fakt, bo dotychczas w tramwajach moskiewskich, gdzie panuje największy w świecie ścisk, można było wszystko słyszeć prócz śmiechu.

Dzienniki sowieckie nie notują jednak ważnej kwestji, czy konie także się śmieją.

A tam powinno być przecież teraz aż głośno od tego wesołego rżenia...

Roczna Szkoła Pracownic Gospodarczych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, przyjmuje zapisy nowowstępujących uczenic od dnia 16 sierpnia do 1 września, codziennie od godz. 10-ej do godz. 12-ej.

Zadaniem Szkoły jest przygotować praktycznie dziewczęta w dziedzinie gospodarstwa domowego. 801—5

Z KRAJU.

Cenny zabytek historyczny zagrożony.

Kolumna 3-go Maja.

W lesie, nad samą Dźwiną, granicą Bolszewji, blisko Leonpola stoi pamiątka stara i każdemu Polakowi bardzo droga — to kolumna murowana, dość wysoka, stylowa. Jest to pamiątka, uwieczniająca chlubny akt Rzplitej polskiej Konstytucji 3-go Maja. Wzniesiona przez Jana Łopacińskiego i poświęcona uroczyście przez J. E. ks. Biskupa przy licznym udziale duchowieństwa, ziemian i ludu dnia 18 sierpnia 1791 r. Wzniesiono kolumnę nad granicą ówczesną, na odkrytem miejscu (wówczas lasu nie było) by pokrzepiała i nadzieją ożywiała Polaków za kordonem.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ta droga pamiątka i obecnie stoi nad granicą. Pokrzepiała i nadzieją ożywiała Polaków przez 140 lat, a teraz pochyliła się i lada chwila straci równowagę i runie. Zniszczona przez ząb czasu i złych ludzi, którzy wybijali i wyłamywali cegły, zdaje się błagać o ratunek, lecz, niestety, nie widzą i nie słyszą tego ani władze polskie, ani również ci, którzy wznoszą u nas nowe pomniki, zapominając o drogich zabytkach przeszłości, które przetrwały ciężkie lata niewoli, by zniknąć w wolnej Polsce.

Brasławski.

Konserwacja ruin Zamku Trockiego.

W połowie lipca wznowiono prace konserwatorskie przy ruinach Zamku na wyspie w Trokach, prowadzone przez Urząd Konserwatorski. Kierownictwo robót spoczywa nadal w ręku inżyniera architekta Jana Borowskiego. Obecnie wykończa się konserwację wielkiej wieży zamku głównego na wyspie. Prace te będą ukończone w przyszłym tygodniu, poczem jeszcze w bieżącym sezonie rozebrane będzie rusztowanie, otaczające wieżę od dwu lat. W roku bieżącym prócz tego ukończona będzie konserwacja ściany przedniej zamku głównego na wyspie, w szczególności zaś zabezpieczone zostaną piękne gotyckie sklepione otwory okienne.

Skutki agitacji komunistycznej na naszej wsi.

W ub. niedzielę we wsi Ukłonowicze, gm. piotrowskiej Szymon Trajkanow, będąc w stanie nietrzeźwym, roztrzaskał kamieniem figurę Najświętszej Panny Maryi. Trajkanowa zatrzymano.

Nieudałe świętokradztwo w kościele w Ławaryszkach.

W nocy z 15 na 16 b. m. zostało dokonane włamanie do przedsionka zakrystji kościoła katolickiego w Ławaryszkach. Do zakrystji świętokradzca się nie dostał, gdyz drzwi prowadzące do zakrystji były zaryglowane.

Strzały na szosie pod Wilnem.

Zdążający szosą z Rzeszy do Wilna przodownik policji Edward Łukasik zauważył jakiegoś osobnika, zamierzającego skraść z fury jakiegoś włościanina wiezione przez niego towary. W chwili, kiedy przodownik usiłował zatrzymać złodzieja, ten wydobył nagle rewolwer, oddając w kierunku policjanta kilka strzałów. Przodownik w obronie własnego życia również wystrzelił do napastnika, raniąc go lekko w głowę. Napastnikiem okazał się niejaki Konstanty Waszkiewicz. Ulokowano go w szpitalu w Wilnie.

Zemsta kochanka.

Mieszkańcy Antoksina, gm. kołtyniańskiej zostali poruszeni niezwykłym wypadkiem. W nocy z 15 na 16 b. m. zostali zbudzeni z głębokiego snu niesamowitymi jękami, które wydobywały się z domu Jana Krupicza. Jak się okazało, o godzinie 1-ej w nocy jakiś nieznany osobnik po wybiciu szyby dostał się do jego mieszkania i zadał nożem 5 głębokich kłutych ran córce jego 19-letniej Emilji.

Podejrzany o dokonanie napadu i poranienie Emilji Krupiczówny jest jej adorator, Wincenty Paukszto, mieszkaniec tejże wsi. Paukszto aresztowano.

Potajemna fabryczka bilonu.

Władze policyjne zlikwidowały ostatnio potajemną fabryczkę bilonu, mieszczącą się przy ulicy Legjonowej. Fałszerze zdołali rozkolportować w mieście i na prowincji część sfabrykowanych 50 gr. i jednozłotych monet. Jeden z fałszerzy został aresztowany. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono wszelkie przyrządy i zapas metalu, z którego monety były wyrabiane.

Wielkie transporty drzewa sowieckiego.

W ostatnich dniach na rzece Dźwinie znacznie wzmógł się tranzyt drzewa sowieckiego, spławianego w olbrzymich ilościach do Prus Wschodnich i Łotwy. Codziennie Dźwiną spławia się z Rosji sowieckiej po 100 i więcej tratew drzewa budulcowego.

SPORT

Wielkie propagandowe zawody pływackie.

Pisaliśmy już kilka razy o zastoju sportu pływackiego Wilna i o bezczynności naszych organizatorów, którzy wcale nie interesują się losami naszych pływaków.

Wciąż mówi się o braku krytego basenu, ale zapomina się, że nawet w tych warunkach też można pracować i coś niecoś robić.

Najlepszy klub pływacki Wilna, P. K. S. postanowił więc na swoją rękę zorganizować wielkie propagandowe zawody pływackie dla stowarzyszonych jak i dla niestowarzyszonych. Zapewne zawody te zgromadzą sporą ilość pływaków, którzy pierwszy raz w tym sezonie zmierzą się z sobą w basenie 3 B. Sap., a publiczność będzie miała również dużo emocji i wrażeń, przyglądając się tak rzadkiej u nas imprezie.

Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy do P. K. S., Brzeg Antokolski 8-a, do dnia 20 b. m., do godz. 12.

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 11.30 z następującym programem: 1) 100 mtr. stylem dowolnym panów ; 2) 100 mtr. stylem dowolnym pań; 3) 200 mtr. stylem klasycznym panów; 4) 200 mtr. stylem klas. pań; 5) 400 mtr. panów; 6) 400 mtr. pań; 7) 100 mtr. nawznak panów; 8) 100 mtr. nawznak pań; 9) 3×100 mtr. stylem zmiennym panów; 10) 4×200 mtr. panów; 11) 4×50 mtr. pań; 12) 50 mtr. stylem dowolnym dla dzieci.

Zawodom przygrywać ma orkiestra.

Międzyklubowy turniej tenisowy.

Sekcja tenisowa Ż. A. K. S., w porozumieniu z kierownictwem Ośrodka W. F. organizuje międzyklubowy turniej tenisowy, który odbywać się będzie od 18 do 21 b. m. w klasach A i B pań i panów.

Zapisy przyjmuje sekretarjat „Ż. A. K. S.", ul. Ludwisarska 4, od godz. 13 do 15.

Turniej rozegra się na kortach Ośrodka W. F. na Pióromoncie.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymają nagrody, zakupione przez organizatorów, względnie zaofiarowane przez firmy sportowe.

Jak Wojdała kupił sobie «żydka» — niewolnika.

Nieprawdopodobne oszustwa.

We wsi Ciempy pod Grodziskiem Mazowieckim (wojew. warszawskie) ujawniono fantastyczne oszustwo. Przybył tam niejaki Pitulski z Grodziska i puścił pogłoskę, że według nowych ustaw, każdy włościanin może sobie kupić żyda na własność. Ceny są niewysokie, od 100 do 500 zł. Prawo własności przysługuje, zależnie od sumy, od roku do lat pięciu.

Nowością zainteresował się gospodarz Maciej Wojdała, który nie mógł dać sobie rady z rachunkami, z podatkami, z gminą i na gwałt potrzebował sprytnego doradcy. Zwrócił się więc do Pitulskiego z zapytaniem, gdzie można nabyć żyda. Pitulski odrzekł, że sam mu go dostarczy i to zupełnie bezinteresownie.

Istotnie, po dwu dniach przyprowadził ze sobą tego żyda. Spisano w karczmie kontrakt. Wojdała nabył żyda za 200 zł. na lat cztery. Zapłacił gotówką i postawił wódki. Kiedy już z czupryn zaczęło się kurzyć, Pitulski oznajmił, że pojedzie jeszcze z żydem do Grodziska po jego manatki i wróci przed wieczorem. Jednakże nie wrócił.

Ciemny kmiotek Wojdała czekał dwie doby, aż wreszcie wybrał się pieszo do Grodziska, gdzie złożył skargę przeciwko Pitulskiemu.

Okazało się, że oszust ten grasował od dłuższego czasu po wsiach okolicznych, handlując stale tym samym żydem, nazwiskiem Kałmen Perelman. Dochodami dzielili się uczciwie, pół na pół. Obu zatrzymano i wkrótce staną przed sądem.

Z pogranicza.

Samoloty sowieckie nad naszem terytorjum.

Z Hancewicz donoszą, iż w dniu wczorajszym nad miasteczkiem i wsiami Czeremcha i Turki przeleciały trzy samoloty sowieckiej eskadry wojskowej, które odbywają raid Połock—Kamieniec Podolski. Trasa eskadry przebiegała wzdłuż pogranicza polsko-sowieckiego.

Zamordowanie przemytnika na granicy litewskiej.

Dnia 15 b. m. Szpak Jan, mieszkaniec wsi Kazimierówka, gm. trockiej, zameldował na strażnicy K. O. P. w Łodzianach, iż syn jego Wacław został przez straże graniczne litewskie zabity na odcinku Zawiasy w odległości dwudziestu metrów od linji granicznej po stronie litewskiej. Wacław był dobrze znany naszym strażom granicznym, jako notoryczny przemytnik i był za to przestępstwo kilkakrotnie karany więzieniem. Władze litewskie zgodziły się, po dokonaniu sekcji, wydać zwłoki przemytnika rodzinie.

SOWIECKIE OSOBLIWOSCI.

Anekdotyczne rzeczywistości. — Historja makówek. — Jak budowane są domy bez planów i tajnie. — Zamki, które trudno zamknąć ale lekko odemknąć. — Igła rzadkością.

To nie anegdoty w prawdziwem tego słowa znaczeniu, nie komiczne historyjki fantastyczne, żadna gra słów. Opowiadania poniższe to rzeczywistość, to fakty wyjęte ze szpalt pism sowieckich i dlatego nie można je traktować jako wymysł, chociaż są tak nieprawdopodobne.

Tak np. historyjka z makówkami, z zupełnie zwyczajnemi makówkami, jakich używa się do celów lekarskich. W gminie Tripolje w pobliżu Kijowa rośnie dużo maku. Ukraina jest królestwem maku. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że z Tripolje wysłano do Moskwy 20 ton makówek. Ładunek ten nadszedł do Moskwy i według zwyczaju stacyj moskiewskich ugrzązł w magazynach.

Prawie po ośmiu miesiącach — jak oznajmia „Wieczernaja Moskwa" — makówki przypomniały się władzom kolejowym; zobaczono je w magazynie. Postanowiono wysłać ekspertyzy i pozbyć się niepożądanego ładunku, ponieważ nie było odbiorcy. Tu zaczyna się historja. Członkowie komisji ekspertów zamienili miejscowość Tripolje na Ukrainie z włoską kolonją w Afryce Tripolisem i zapisali towar jako import zagraniczny. Ekspertyza skonstatowała, że „towar jest doborowy, dobrze opakowany w doskonałych workach płóciennych". To opakowanie było oznaką pochodzenia zagranicznego towaru i dlatego eksperci uznali za stosowne zakończyć raport następującemi słowy: „należy stwierdzić, kto to tak zbytecznie marnotrawi walutę, sprowadzając niepotrzebny towar z Trypolisu. Dalej zaleca się, aby ładunek wywieziony został zagranicę i tam sprzedany, ponieważ w ZSSR maku nie trzeba. I gdyby komisja kontrolna przypadkiem nie dowiedziała się o tem, cały ładunek zapewne powędrowałby do jakiegoś portu zagranicznego. Komisja ekspertów została ukarana a mak, który w ciągu ośmiu miesięcy utracił swą świeżość wywieziony został z magazynu kolejowego w nieznanym kierunku.

Plan, plan, plan — to najmodniejsze słowo w ZSSR. Wszystko robi się według planu i oczywiście według planu się buduje. Budowle moskiewskie budowane są według starannie opracowanych planów. W rzeczywistości jednak okazuje się, że są to tylko puste słowa. Moskwie bowiem nietylko przeprowadzić można wielką oprawę domu, aniżby ktoś o tem dowiedział, ale nawet można wybudować nowy dom zupełnie tajnie. Można nawet przytoczyć adresy domów, które budują się bez jakiegokolwiek planu. W niektórych ulicach buduje się kilka takich domów. Na poważnej ulicy wybudowano drewnianą kuźnię, która zohydza całą ulicę. Murarze, którzy domy takie budują, mają do dyspozycji tylko fotograficzne zdjęcie planu.

Faktów takich można przytoczyć cały szereg — pisze pismo moskiewskie. — Rewizja nowych budowli wykazała, że koniecznem jest, aby ściślej kontrolowano czynność organizacyj budowlanych.

Czy kontrola jednak coś tu pomoże? Kontrolę taką zaprowadzono w przedsiębiorstwie „Metalloindustrija". Fabryka wyrabia zamki i kłódki. Zamki są nadzwyczaj skomplikowane, bowiem trudno je zamknąć kluczem, ale odemknąć można je nawet bez klucza. Ale plan spełnia fabryka tylko do połowy. Nie inaczej rzecz przedstawia się w innych fabrykach. Tak np. fabryka widelców chce za wszelką cenę spełnić plan, t. j. wyprodukować przepisaną ilość widelców. Nie zwraca więc uwagi na jakość. Moskiewska fabryka „Krasnyj Sztamp" w pierwszem półroczu nie spełniła przepisanego jej planu i dlatego obecnie nagrodzić chce to, co zaniedbała poprzednio; wyrabia przedmioty, które można nazwać wszystkiem innem tylko nie widelcami.

Czy na anekdotę nie zakrawa fakt, że w państwie „fabryk-gigantów" „Kolosów - przedsiębiorstw" nie można otrzymać guzika, nici, zatrzaska i często nawet igły? Wszystko to są w Rosji sowieckiej przedmioty bardzo rzadkie. Aby je otrzymać trzeba całemi godzinami stać w ogonku przed sklepem lub mieć protekcję. Nawet w tym wypadku trudno zatrzask lub guzik otrzymać.

Brak tych przedmiotów oświetla „Weczernaja Moskwa" następująco: „Zdaniem pracowników przemysłowych korporacyj szpilki, igły i guziki to drobnostki, o które nie trzeba się troszczyć. W warsztatach rzecz takich się wprost nie produkuje. Trzeba nam traktorów a nie szpilek i guzików. W następstwie robotnik wyrabiający traktory nie może ubrać się w spodnie, ponieważ zgubił ostatni guzik, a nowych spodni kupić sobie nie może, ponieważ spodnie to „towar deficytowy".

Centropress.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 16. VIII 1932 r.
Gdańsk 173,85—174,28—173,42
Holandja 359,30—360,20—358,40.
Londyn 31,12—31,10—30,95
Nowy York 8,921—8,941—8 901.
Nowy York kabel 8,926—8,946—8,906.
Paryż 34,97—35,06—34,88.
Praga 26,39—26,45—26,33.
Szwajcarja 173,95—174,38—173,52.
Włochy 45,62—45,84—45,40
Berlin 212,36.
Tendencja niejednolita.
4% inwestycyjna 95,75—95½. 5% konwersyjna 36½—37,25. Dolarówka 54—53,75. 4% dolarowa 49,25. 7% stabilizacyjna 50—51,70—49,75. 10% kolejowa 100,75. 8% oblig. bud. BGK. 93. 4½% L. Z. ziem. 37,75. 8% L. Z. m. Warszawy 57,25—58,25—57,13. 8% L. Z. m. Częstochowy 51½. 8% L. Z. m. Piotrkowa 52½. 10% L. Z. m. Siedlec 51,25, Tendencja słabsza.
Bank Polski 71½.

JEDYNA NA KRESACH WSCHODNICH CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA
PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
p. f.:
„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
WILNO, Zawalna 13 Telefon 501
NA SEZON SZKOLNY
poleca p. DETALISTOM I SPÓŁDZIELNIOM WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW SZKOLNYCH I KANCELARYJNYCH PO CENACH NISKICH.
WŁASNA WYTWÓRNIA ZESZYTÓW, BRULJONÓW I INNYCH WYROBÓW INTROLIGATORSKICH.

UWADZE SZKÓŁ, INTERNATÓW wynajmujących pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży i t. p.
OGŁOSZENIA DO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" I do wszystkich pism po cenach bardzo tanich przyjmuje BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

LOKALE

Do odstąpienia natychmiast sklep spożywczy z urządzeniem Bellny 5 m. 3.

LEKARZE

Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKÓRNE
9—1 i 5—8 w., tel. 2-77.
—:—
D-r Zeldowiczowa
kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12—2 i 4—6. ul. Mickiewicza 24.
704—0

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. WIELKA 21,
tel: 921, od 9—1 i 3—7.
Niedziela 9—1.

W Monte Carlo.

On: Zizi najmilsza jesteś naprawdę wybranką mego serca, przyjechałaś ze mną tutaj na to słoneczne wybrzeże, dzieliłaś ze mną wiernie cały czas, teraz muszę ci jednak wyznać, że wczoraj w nocy postawiłem cały mój majątek na jedną kartę i wszystko przegrałem. Czy gniewasz się na mnie kochana.

Ona:— Gniewać się? o nie! Daj mi tylko adres tego pana który te pieniądze wygrał.

AKUSZERKI

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5.
WZP69

„Miły" gość.

Pan domu. — Dzień dobry panu. Czem mogę panu służyć? Proszę niech pan weźmie sobie krzesło.

Gość: — O tak, wezmę jeszcze pięć innych krzeseł. Jestem egzekutorem sądowym,

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
przeprowadziła się. Garbarska 1, m. 16, róg ul. Mickiewicza. — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry.
702—0 o

Mieszkania i pokoje

PRZYJMĘ uczące się panienki z całodziennem utrzymaniem, na miejscu pianino — (konwersacja francuska, pomoc w naukach). Królewska 5—3. Marja Ottowiczowa.
9454—9

2 mieszkania ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia: 4-pokojowe i 7-pokojowe. Kalwaryjska 11, od 3—6 pp. 9443—1

Mieszkanie 5 pokoj. z balk. i elektryczn. do wynajęcia, tamże sklep z mieszk. i elektr. Dozorca wskaże Antokolska 33.
9462

4 pokoje, przedpokój i kuchnia Zygmuntowska Nr. 8 dowiedzieć się u dozorcy domu. 9460

Mieszkania 3, 4 i 6 pokojowe z wygodami dobre centralne wodne ogrzewanie Gdańska 6 spytać dozorcy. 9459—2

ZGUBY

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez PKU—Wilno pow. na imię Wojtasa Pawła, zam. w Dziewieniszkach pow. Oszm.—un. się.
25 7 m. 2.

RÓŻNE

Poszukuję spólnika kelnera lub kucharza do interesu uruchomionego. Świetlica Pocztowa, Stoańska 13. 9464

SPRAWY MAJĄTKOWE

Do sprzedania działki ziemi w Wilnie rozmaitej wielkości Dowiedzieć się w Cukierni „Bronisława" od godz. 10 — 3 pp. ul. Wielka 34. 9463—2

PRACA

Młody chłopiec z dobrej rodziny poszukuje pracy w charakterze: expedjenta, inkasenta, gońca, woźnego ew. kelnera. Zgodzi się na wyjazd. Dowiedzieć się Wilno, ul. Dobrej Rady gr4 7 m. 2.

Zaraz do sprzedania majątek obszaru 65 ha odległy od miasta o 4 kl. od autobusu o 1 kl., w niezwykle uroczem położeniu nad rzeką, z budynkami i ogrodem, bez długu, jest hipoteka. Wiadomość od 5 — 7 u P. Mecenasa Z. Kruszewskiego ul. Jasińskiego 5 w Wilnie. 9450

Kupno Sprzedaż

Bardzo Tanio
do zbycia kilkadziesiąt obrazów olejnych artystycznie wykonanych: pejzarze, kwiaty i inne. Wilno, Kalwaryjska 25 m. 9 w podwórzu I-e piętro.
9414—0

Z powodu wyjazdu dom z dużym ogrodem do sprzedania tanio ul. Antokolska 96. Wiadomość ul. Dąbrowskiego d. 10 m. 1. 408—1

SER ojców Trapistów pełno-tłusty, łagodny kilo 2,60
„Litewski" Brochockiego kilo 2,40,
MASŁO małosolone kilo 3 zł.
poleca ZWIEDRYŃSKI Wileńska 28 tel. 1224.
9452—3

PIANINA

zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4. H. Abelow.

W sądzie.

Sędzia: — W imieniu Rzeczypospolitej skazuję was na 10 lat więzienia. Czy macie coś do powiedzenia?

Skazany: — Chciałbym tylko uprzedzić moją żonę, że wrócę do domu dopiero w roku 1942.

REFUS KING. 59)

„Pieniądze albo życie".

Dorcas, która się przysłuchiwała tej rozmowie z innego kąta salonu, przerwała ją przyzwaniem Ripley'a do swego boku.

— Jeżeli pan zrobi coś podobnego, to panu tego nie daruję. Nic mi się tak nie podoba jak godność, wyryta na twarzy mężczyzny długiemi latami zacnie spędzonego życia.

— Czy naprawdę? — zapytał Ripley, prawie młodzieńczo drżącym głosem.

— A pan? — zapytała cicho, zbliżając się do niego najmniej o dziesięć lat.

Zastanowił się nad jej słowami i zajrzał jej w oczy.

— Czy nie... nie moglibyśmy omówić tej sprawy na pokładzie? — zapytał.

— Owszem — odparła, wstając.

Ripley podał jej ramię z idjotycznem rozpromienieniem, którego może użyczyć twarzy mężczyzny, wszystko jedno czy młodego czy starego, tylko miłość.

Drugi incydent był tak samo romantyczny, ale gwałtowniejszy. Antoni, jako z natury niesumienny sentymentalista, pozwolił sobie na szpiegowską obserwację Ripley'a Dorcas. Kiedy po dłuższej chwili wyszedł za nimi na pokład, zobaczył ich siedzących koło burty i trzymających się bez ceremonji za ręce. Gardzo zakłopotany chciał się cofnąć, lecz w tej chwili usłyszał w ciemnościach jakieś głosy.

— Georgino — szeptał niski głos męski — powiedz tak.

— M - m - m... — zaszemrała niezrozumiale dziewczyna.

— Musisz zostać moją żoną — dodał z groźnem uniesieniem głos.

Antoni pochwalił w duszy energję siostrzeńca. Nie było to właściwie potrzebne, ale dziewczęta wrodzaju Georginy lubią, aby je brano szturmem. Toteż kiedy Barry zjawił się obok niego, aż drgnął z wrażenia.

— Kazałem uwięzić Vallance'a w mojej kajucie — oznajmił młodzieniec.

— Więc to nie ty? — zapytał Antani.

— Jakto nie ja?

— Sz! — rzekł Antoni.

— Jeżeli za mnie nie wyjdziesz — ciągnął w ciemności zdławiony głos — to się zabiję!

— Do kogo ten małpiszon gada? — syknął Antoniemu w ucho zaalarmowany siostrzeniec.

— Do Georginy!

— Hm! — rzekła Georgina, która zauważyła podsłuch. — To zależy.

— Georgina — rzekł surowo Barry. — Chodź tutaj!

Zaszeleściło i z mroku wyłoniła się sama tylko Georgina. Antoni nie dowiedział się do dzisiejszego dnia, który jej się wtedy oświadczał. Tylu ich miała na statku.

— To ty! — rzekła do Barry'ego.

— Chodźmy na rufę — rzekł i dostrzegł Ripley'a i Dorcas. — Nies, psiakość, na dziób!

Antani przysiadł w salonie do Billingsa. Karolina, wierna swemu postanowieniu i nieświadoma sceny na dziobie „Morgany", grała w bibljotece w brydża z młodymi ludźmi Georginy, poddając ich niemiłosiernie krytycznej obserwacji. W salonie oprócz Billingsa i Antoniego znajdował się udobruchany Hawkins, którego Barry przeprosił za incydent z wąsami.

Antoni kazał mu podać sobie i przyjacielowi gorącego wina palmowego.

— Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy — rzekł Antoni wlewając w siebie pierwsze krople niebieńskiego nektaru.

Billings skinął głową nad swoją szklanką.

Ale koniec jeszcze się nie rozegrał.

Za ich plecami podkradł się Micah Thrumm.

Wydostał się z kajuty Barry'ego przez luk, w którego średnicy mógł się zmieścić tylko taki chudy piskorz jak on. W sercu miał zemstę, w ręku porwany skądsiś nóż.

Wspomnienie tej chwili, kiedy obaj siedzieli sobie spokojnie, tyłem do drzwi, ze szklankami z winem przy ustach, szczęśliwi, że ich strapienia dobiegły końca i nieświadomi podkradającej się śmierci, zaryło się w duszę Antoniego wiecznym dreszczem.

Przeciwległe drzwi otworzyły się i do salonu wszedł Hawkins z tacą w ręku. Antoni spojrzał na niego i pomyślał, że stary musiał dostać jakiegoś ataku, bo twarz mu stężała, a zgardła wyrwał się zdławiony bełkot.

— Co się stało? — zapytał Antoni, lecz Hawkins najwidoczniej oszalał, gdyż podniósł tacę i cisnął mu ją na głowę. Antoni pochylił się szybko i uniknął śmierci, która świsnęła w powietrzu w postaci noża, wycelowanego w jego plecl.

Rzucili się we trzech na Micaha Thrumma i Antoni wyszarpnął mu nóż. Zbrodniarz wił się i szamotał, nie jak człowiek, lecz jak jakieś drapieżne zwierzę. Wkońcu wyślizgnął im się, gdyż nagość górnej połowy ciała unieszkodliwiała przytrzymanie go i wypadł przez otwarte drzwi na pokład. Zobaczyli, jak skoczył za burtę i plusnął w morze. Zobaczyli jak zniknął pod ciemną, falującą pofierzchnią.

I już się nie pokazał.

KONIEC.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1 Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.